WYDANIE AB

REDAKCJA:
Warszawa, Szpitalna 12.
Redaktor naczelny 105-01
Sekretarjat red. . . 103-42
Redakcja dzienna . 105-04
„ nocna . 503-59

ADMINISTRACJA:
Szpitalna 12 tel. 105-03.

Prenumerata miesięczna zł. 4.50.
„ kwartalna „ 13.50.
Konto P.K.O. 19,119

POLSKA

PISMO CODZIENNE

Numer pojedyńczy 20 gr.

KWIECIEŃ 29 WTOREK
Św. Piotra
Wschód słońca g. [illegible] 11
Zachód „ 18 54
Rok II. Nr. 116

Po zamachu na poselstwo sowieckie

GŁOSY EMIGRANTÓW ROSYJSKICH W POLSCE I PRASIE ZAGRANICZNEJ

Tajemnicza bomba w Poselstwie Sowietów w Warszawie zaniepokoiła bardzo rosyjską emigrację w naszej stolicy, zwłaszcza, że półurzędowa agencja *„Iskra"*, podkreśliła w swym komunikacie, iż istnieją, jakoby, poważne przypuszczenia, iż zamachu na poselstwo ZSSR. dokonały nielojalne żywioły emigracji rosyjskiej. Z takiemi samemi podejrzeniami wystąpił i *„Express Poranny"*.

Wobec tego warszawskie pismo rosyjskie *„Za Swobodu"*, potępiając stanowczo zamach pisze, iż w każdym razie wszelkie podejrzenia są jeszcze przedwczesne:

— Wreszcie nie należy wyłączać domniemania, iż jest to prowokacja. Pamiętajmy, że zamachu dokonano w przeddzień 1 maja, do którego za błogosławieństwem Kominternu, w sposób energiczny sposobią się komuniści... Możliwe są wszelkie domysły i przypuszczenia i oczywiście władze śledcze biorą pod uwagę wszelkie możliwości. Ale nie jest rzeczą prasy, przed wykryciem sprawców, wskazywanie na określone koła. W każdym razie nawoływujemy emigrację rosyjską do zachowania zimnej krwi i spokoju...

— Jeżeli — pisze wkońcu *„Za Swobodu"* istotnie sprawcami zamachu okażą się emigranci rosyjscy — emigracja stanowczo odsunie się od winowajców, którzy dopuścili się czynu niegodnego i szkodliwego.

TENDENCYJNY GŁOS SOWIECKI

M o s k w a, 28 kwietnia. — „Izwiestija" stwierdzają, że próba zamachu dokonana ostatnio w Warszawie, będzie dla przeciwników wojny we wszystkich państwach poważną przestrogą o niebezpieczeństwie, które grozi pokojowi ze strony zbrodniczych elementów polskich, niezatrzymujących się przed niczem w swem dążeniu do wywołania nowej wojny.

Przypominając oświadczenia „Gazety Polskiej", która dowodziła braku niebezpieczeństwa wojny, opierając się na fakcie, że stosunki polsko - sowieckie wytrzymały tak ciężką próbę jak zabójstwo ministra Wojkowa, „Izwiestija" piszą w dalszym ciągu: „Jest rzeczą jasną, że pewne koła warszawskie spodziewały się, że zabójstwo Wojkowa wywoła wojnę. Byłoby rzeczą interesującą porównać ten stan umysłów w kołach polskich dosyć wpływowych z jeszcze niebezpieczniejszem usiłowaniem wysadzenia w powietrze całego poselstwa sowieckiego.

Cel tych, którzy posługiwali się maszyną piekielną, jest *zupełnie jasny*. Rząd i opinja publiczna ZSRR. mają prawo przedewszystkiem żądać od rządu Polskiego zupełnego wyjaśnienia co do wszystkich okoliczności usiłowanej zbrodni i wszystkich osób, które w niej wzięły udział.

Wobec tego, że zamachy na poselstwo ZSRR. w Polsce mają już swoją dramatyczną historję, dziennik wyraża nadzieję, że tym razem będzie rzeczą zbyteczną przypominać, że rząd Polski jest *odpowiedzialny za bezpieczeństwo i możność normalnej pracy* poselstwa sowieckiego.

„LE TEMPS" O „ZAMACHU"

P a r y ż, 28 kwietnia. — Cała prasa wczorajsza podała depeszę PAT. o znalezieniu w kominie poselstwa sowieckiego w Warszawie podejrzanego przyrządu wybuchowego.

Wieczorny „Le Temps" dołączył do wspomnianych depesz wiadomość agencji Tassa, że prasa sowiecka widzi w tym wypadku próbę pewnych elementów polskich sprowokowania wojny pomiędzy Polską i Unją sowiecką. Tę ostatnią wiadomość dziennik zaopatruje w uwagę, że wszczęta przez prasę sowiecką kampanja jest prowadzona tem bardziej energicznie, że *temat niebezpieczeństwa wojny przedstawia specjalny interes w chwili, gdy rozpoczynają się przygotowania wyborcze przed zwołaniem kongresu partji komunistycznej.* — Pol. Aj. Tel.

200 tysięcy samochodów

Motoryzacja armji sowieckiej

R y g a, 28 kwietnia. — „Komunist" zamieszcza artykuł o motoryzacji armji sowieckiej. Pismo zaznacza, że w najkrótszym czasie należy doprowadzić liczbę samochodów wojskowych różnego rodzaju nie wyłączając czołgów w armji sowieckiej do 200 tysięcy.

W związku z tem władze sowieckie opracowały plan rozszerzenia sieci dróg oraz podejmują naprawę mostów szczególniej w miejscowościach nadgranicznych celem umożliwienia ruchu automobilowego. Jednocześnie założono kilka szkół kierowców samochodowych celem przygotowania potrzebnych kadr dla obsługi samochodów i czołgów.

Uroczystość faszystowskie

Pobór młodzieży na terenie Italji

R z y m, 28 kwietnia. (Stefani). — W dniu wczorajszym odbyły się na terytorjum całej Italji uroczystości poborowe faszystowskie, mianowicie przejście tych członków przysposobienia, którzy ukończyli 18 lat do szeregów milicji i partji oraz przejście części młodzieży, ze Związku Balilla do szeregów przysposobienia.

W szeregi milicji i partji wstąpiło w dniu wczorajszym 90,000 członków przysposobienia, zaś 110.000 młodzieży ze Zw. Balilla przeszło do oddziałów przysposobienia.

W Rzymie uroczystości odbyły się w obecności Mussolini'ego przyjmowanego entuzjastycznie przez młodzież faszystowską, członków rządu oraz przedstawicieli władz. — Pol. Aj. Tel.

PODAJEMY DO WIADOMOŚCI, IŻ Z DNIEM 1 MAJA R. B. REDAKCJA I ADMINISTRACJA NASZEGO PISMA ZOSTAJE PRZENIESIONA Z UL. SZPITALNEJ 12 DO LOKALU NA KRAK. PRZEDM. 71. OGŁOSZENIA I PRENUMERATĘ PROSIMY KIEROWAĆ POD TYM ADRESEM.

FRANCUSKIE PASZPORTY SANITARNE DLA POLAKÓW

NIESŁYCHANE SZYKANY POLICYJNE NA GRANICY FRANCUSKIEJ

Mamy przed sobą niezwykły dokument urzędowy, świadczący o „uprzejmości" władz francuskich wobec Polaków. Jest to p a s s e p o r t s a n i t a i r e, wydany obywatelowi polskiemu p. Stanisławowi M. L. na stacji pogranicznej francusko - włoskiej w Breil, położonej na linji Turyn-Nicea. Taki sam paszport sanitarny otrzymała i towarzysząca p. L. jego siostra p. M. Stało się to dnia 6 b. m. Paszport sanitarny, oczywiście, kasuje francuską wizę wjazdową.

Państwo L. zostali poinformowani przez urzędnika francuskiego, że podobne paszporty otrzymują t y l k o P o l a c y, ponieważ tylko oni są chorzy i brudni. P a s s e p o r t s a n i t a i r e jest zaopatrzony w dość obszerne przepisy z mocy ustawy z dnia 3 marca 1822r. nakładające na posiadacza paszportu, pod groźba kary, uciążliwy obowiązek meldowania się władzom francuskim i t. p. w imię wyższych względów humanitarnych.

Francuskie Ministerstwo Higieny, wystawiające podobne paszporty, lekceważy więc umowy z Polską, dotyczące wiz wjazdowych i pozwala sobie traktować obywateli polskich w taki sposób w jaki nie traktuje żaden naród w Europie. Nasze Min. Spr. Zagr. niewątpliwie zareaguje na podobne praktyki, niesłychane wprost w stosunku do obywateli państwa sprzymierzonego i od wieków zaprzyjaźnionego.

Czyje wpływy?

REWOLUCYJNE PRĄDY W INDJACH

L o n d y n, 28 kwietnia. — Donoszą z Madrasu, że w niedzielę doszło w mieście do poważnych rozruchów pomiędzy demonstrującym tłumem zwolenników Ghandiego a policją, która musiała się uciec do użycia broni. Dwie osoby zostały zabite a trzy ciężko ranne.

Straty policji wynoszą kilku rannych, w tej liczbie zastępca komendanta policji.

Akcja zmierzająca do bojkotu towarów angielskich przybiera coraz szersze rozmiary. Jeden z korespondentów pism angielskich donosi, że poza agitacją nacjonalistyczną Ghandiego wśród nacjonalistów hinduskich nurtują tajemne prądy rewolucyjne, które powoli ogarniają całe Indje, dążąc do całkowitego usunięcia panowania angielskiego.

Trzęsienie ziemi

W okolicach Neapolu

R z y m, 28 kwietnia. — Donoszą z Neapolu, że w nocy z soboty na niedzielę ludność miasta została obudzona silnemi wstrząsami podziemnemi.

Trzęsienie ziemi, które odczuto poza Neapolem w szeregu miejscowości, trwało zaledwie 20 sekund. Najsilniejsze wstrząsy miały miejsce w Salerno, gdzie ludność ogarnięta paniką opuściła swe domy.

Dotychczas jest rzeczą trudną określić straty wyrządzone przez trzęsienie. Ofiar w ludziach nie było.

Osman-Kara-Ali

Partyzant antysowiecki rozstrzelany

R y g a, 28 kwietnia. — Donoszą z Szamil-Kala o skazaniu na rozstrzelanie przez najwyższy sąd rewolucyjny Dagestanu słynnego partyzanta Osman - Kara - Ali, który w ciągu 7 lat terroryzował instytucje komunistyczne południowego Dagestanu.

W czasie aresztowania Osman-Kara-Ali stawiał zacięty opór i położył trupem prokuratora naczelnika milicji oraz jego pomocnika i ranił ciężko dwóch czekistów. Wyrok został wykonany.

Piraci

na wodach chińskich

H o n g - K o n g, 28 kwietnia. — Przed paru dniami pewien statek pasażerski kursujący na rzece kantońskiej pomiędzy Hungschau a Kantonem, wpadł na minę założoną przez piratów i zatonął wraz ze 100 pasażerami. Kapitan statku odmówił zapłacenia okupu, za co piraci postanowili się zemścić.

Zakładanie min pod statki, które nie chcą się poddać jest stosowane przez piratów na szeroką skalę.

Katastrofy lotnicze

Samolot poranił 20 osób.

N o w y J o r k, 28 kwietnia. — Na lotnisku Fayette Ville koło Nashville (Tennessy) spadł z dużej wysokości samolot, w którym znajdowały się dwie osoby. Na lotnisku był zgromadzony dość liczny tłum publiczności.

Samolot upadł w środek tłumu, zabijając 7 osób i raniąc ciężko 20 osób. Pilot i jego towarzysz zdołali uratować się zapomocą spadochronu.

W stanie Texas aeroplan pilotowany przez lotnika Kelly, w którym znajdowało się dwóch pasażerów, spadł z wielkiej wysokości podczas burzy wywołanej oberwaniem się chmury. Zarówno pilot jak i dwaj pasażerowie ponieśli śmierć na miejscu.

Druga katastrofa wydarzyła się w Portsmouth (Newhampashire). Samolot pilotowany przez 17-letniego młodzieńca, któremu towarzyszyła 16-letnia dziewczyna stanął w powietrzu w płomieniach i runął na ziemię a z pod jego szczątków wydobyto zwęglone zwłoki dwojga młodych ludzi.

Jeźdźcy polscy

na konkursach w Nicei

N i c e a, 28 kwietnia.—W niedzielę rozegrano konkurs zamknięcia zawodów o nagrodę Piotra Gautier. Konkurs składał się z dwóch seryj: dla koni, które nie wygrały w Nicei 500 fr i otwartej, dla koni handicapowanych.

W pierwszej serji rtm. Skupiński na Narcyzie zdobył szóstą nagrodę. W drugiej części konkursu rtm. Królikiewicz zajął na Mylordzie trzecie, a na Dream szóste miejsce, zaś por. Strzałkowskiemu na Ninesse przyznano czwartą lokatę.

We wtorek rozegrany zostanie ostatni i najpoważniejszy konkurs zawodów nicejskich — Puhar Narodów. Do Puharu Narodów startują zespoły państwowe składające się z trzech jeźdźców. Suma błędów całej ekipy decyduje o zdobyciu miejsca. Polska już dwukrotnie była posiadaczką nicejskiego Puharu Narodów, w roku ubiegłym jednak cenna ta nagroda przypadła drużynie włoskiej. — Pol. Aj. Tel.

U stóp Jasnogórskiej...

REFLEKSJE POLITYCZNO-MORALNE Z POWODU POBYTU PREZYDENTA RZPLITEJ.

Napewno wielką i niezapomnianą chwilę przeżywał Prezydent Rzplitej, gdy — stanąwszy w dniu 27 kwietnia w czasie swej wizyty w Częstochowie, na murach klasztoru jasnogórskiego — ujrzał u stóp starych murów fortecznych olbrzymie, nieprzejrzane morze głów ludu polskiego, który się zbiegł z dalekich nawet stron, aby asystować hołdowi Głowy Państwa przed tronem Niebiańskiej Opiekunki Narodu i na cześć symbolu zwierzchnictwa oraz niepodległości naszej wiwatować serdecznie.

Dwa elementy psychiczne zestrajały się w tym momencie w jedną potężną całość: płomienny kult religijny dla Matki Bożej i entuzjazm dla widomego znaku odrodzonej Ojczyzny. Siła moralna ludu, który miłość Ojczyzny łączy z wierną i wiecznie żywą miłością Boga, stanowiła wspaniałe tło, na którem postać Prezydenta Rzplitej szczególnego blasku i znaczenia nabierała.

Szukamy wszyscy kluczów naszej państwowej przyszłości. Szukamy źródeł siły, któraby pozwoliła przełamać wielkie trudności rozwojowe i któraby pchnęła Polskę ku najlepszej przyszłości. Błąkamy się częstokroć w tych poszukiwaniach, zawierzając czynnikom, które mamią pozornym blaskiem a nie trwają nieraz przez jedno nawet pokolenie. A oto jest w Polsce siła niezmierzona i nieobjęta, siła prastara a wiecznie żywa, siła wierna, czujna a prężna: to wierzący lud polski, to masa katolicka.

Olbrzymia to potęga. Gdy w jej imieniu tam — na Jasnej Górze — wołał ks. biskup Kubina, że *„nie pozwolimy, aby w sercach naszych zapanował pesymizm"*, że *„w pracy codziennej dla dobra Rzplitej nie ustaniemy"*, że trzeba, aby *„w łączności i zgodzie"* naród ze swoim Włodarzem Najwyższym zmierzał *„ku świetlanej przyszłości"*, to — zaprawdę — nie był to głos ni jakiejś partji, ni jakiegoś chwilowego układu sił, ni dźwięk głośny ale próżny. To był głos potęgi tak wielkiej, jakiej równej niema w Polsce: to przemawiało tysiąc lat ducha wiary, to przemawiał głos miljonów, to przemawiała siła niezmożona, bo oparta o Boga.

Zespolić tę siłę z państwem, to znaczy wzmóc je, oprzeć o fundamenty mocy elementarnej, zbogacić niewyczerpanemi siłami ducha, opancerzyć moralnie, unieśmiertelnić.

Ale też tę siłę odepchnąć, zniechęcić, jej stosunek do spraw państwowych oziębić, — to może grozić konsekwencjami szczególnie groźnemi i niebezpiecznemi. I dla tego Państwo musi w całej pełni uszanować wiarę ludu, musi tej wierze dać należyty i właściwy głos, musi ją kultywować przez lojalny stosunek do Kościoła i do potrzeb religijnych społeczeństwa.

Wydaje się w wielu wypadkach, że świadomość tych prostych prawd ulega zacienieniu. Często rozlegają się głosy, wskazujące, że dziedzina wiary nie korzysta z tego lojalnego stosunku, jaki panować powinien między najwyższym wyrazem interesu doczesnego, Państwem, i najwyższym wyrazem woli Bożej na ziemi, Kościołem. Dobrze więc stało się, że Głowa Państwa mogła dokonać u stóp Jasnej góry tej wielkiej rewji ducha katolickiego, która zademonstrowała swoją siłę, i że pobożny lud polski mógł ujrzeć Prezydenta Rzplitej, korzącego się przed tronem Matki Bożej. Gdy ongiś Jan Kazimierz, podejmując w powrocie z wygnania trudne dzieło odbudowy Ojczyzny, szukał ku temu sił duchowych, na Jasnej Górze znalazł pokrzepienie i otuchę: niechajże i dziś wielka chwila pobytu Prezydenta Rzplitej w Częstochowie przyniesie nam wszystkim pokrzepienie duchowe, otuchę wiary i myśl zgody, opartej na poszanowaniu wierzeń religijnych i płynących z tych wierzeń prostych a zbawczych nakazów moralności i etyki w życiu zbiorowem. Z tych założeń da się wyprowadzić wszystko...

Bo „nie pozwolimy, aby w sercach naszych zapanował pesymizm", jeśli podstaw do pesymizmu nie będzie się utrwalało.

Dzień polityczny

DECYZJA KOMISJI WYBORCZEJ

Na ostatniem posiedzeniu okręgowej komisji wyborczej w Lidzie (okręg 62) postanowiono wycofać poprzednią uchwałę nie przyjmowania nowych list kandydatów na posłów, decydując, że nowe listy mogą być nadal przyjmowane. O tej nowej decyzji zawiadomiono natychmiast obwody głosowania w całym okręgu.

Z SEJMU.

Na środę dnia 30 b. m. wyznaczono posiedzenia klubów parlamentarnych ugrupowań włościańskich: Wyzwolenia, Stronnictwa Chłopskiego i Piasta.

Porządek dzienny obrad przewiduje sprawę wniesienia petycji o zwołanie sesji nadzwyczajnej Sejmu oraz plan dalszych prac nad unifikacją ugrupowań włościańskich.

WYJAZD P. RAUSCHERA.

Jak słychać, poseł Rzeszy Niemieckiej w Polsce min. Ulrich Rauscher ma się ponownie udać do Berlina dla odbycia konferencyj z członkami gabinetu Rzeszy w sprawie sytuacji wytworzonej na skutek nowej polityki celnej Niemiec.

DYR. ROMER U POSŁA OWSIEJENKI.

Dyrektor protokółu dyplomatycznego M. S. Z. p. Karol Romer udał się w niedzielę popołudniu do posła Z. S. S. R. p. Antonowa-Owsiejenki i w imieniu p. ministra Spraw Zagranicznych dał wyraz zadowoleniu rządu z powodu szczęśliwego uniknięcia zamachu.

DELEGACJA RUMUŃSKA DO ROKOWAŃ HANDLOWYCH.

W dniu wczorajszym przybyła z Bukaresztu do Warszawy delegacja rządu rumuńskiego dla prowadzenia rokowań w sprawie zawarcia nowego traktatu handlowego między Polską a Rumunją.

Na czele delegacji stoi p. Cezar Poposcu, dyrektor sekcji handlu w rumuńskiem ministerstwie przemysłu i handlu. W skład delegacji wchodzą p. Cetrista, radca rumuńskiego ministerstwa przemysłu i handlu oraz przedstawiciele rumuńskiego M. S. Z. Deliar i Cristu. W pracach delegacji weźmie również udział attache handlowy przy poselstwie rumuńskiem w Warszawie p. Balacescu.

Rokowania rozpoczną się w dniu dzisiejszym t. j. 29 b. m. w Ministerstwie Przemysłu i Handlu. Na czele delegacji polskiej do tych rokowań stoi dyrektor departamentu handlu w M. P. i H. p. Sokołowski.

W rokowaniach traktatowych ustalone będą zasady eksportu wyrobów metalurgicznych, maszyn i wyrobów włókienniczych z Polski do Rumunji oraz eksportu rumuńskich artykułów rolniczych.

ZJAZD PRZEDSTAWICIELI 12 IZB PRZEMYSŁOWO-HANDLOWYCH.

Związek Izb przemysłowo-handlowych zwołuje na początku miesiąca maja zjazd przedstawicieli 12 izb dla omówienia obecnej sytuacji gospodarczej. Zjazd ten od być się ma w Poznaniu. Poszczególne izby przygotowują na ten zjazd referaty o położeniu kupiectwa i o konieczności reform podatkowych.

RUCH KOMUNISTYCZNY W KOWIEŃSZCZYŹNIE

Dzienniki berlińskie donoszą, że policja litewska wykryła centralę ruchu komunistycznego na Litwie. Przywódca tego ruchu i jego zastępca, zaopatrzeni w fałszywe paszporty, zostali aresztowani. W skonfiskowanym materjale dowodowym policja znalazła liczne listy, wymieniane pomiędzy Kominternem a organizacją komunistów litewskich, które na dzień 1 maja przygotowywali akcję rewolucyjną. Na całej Litwie przedsięwzięto też liczne aresztowania. W Kownie uwięziono 15 komunistów, w Kłajpedzie zaś 16. W Szawlach w chwili, kiedy naczelnik policji politycznej tamtejszej wzywał nieznanego osobnika do wylegitymowania się, ten strzelił do komisarza policji, raniąc go ciężko.

Echa z prowincji

PRZED 1 MAJA

Nie wiemy, czy dzień ten będzie krwawy, jak to wielekroć bywało. Ale wiemy, że będzie dniem kołowacizny ulicznej, dniem grzmiących wiecowisk, dniem wrzawy i hałasu, wśród których robotnik polski będzie głowił się nad tem wszystkiem, co usłyszy i co zobaczy i czego żadną miarą nie będzie mógł pojąć. Bo usłyszy, że PPS. wymyśla na BBS., że BBS. wymyśla PPS-owi od komunistów, że....

Czy nie dość? Dobrze, jeśli się przy tem wszystkiem nie postrzelają jeszcze, jak to już bywało na Placu Teatralnym, gdzie tyraljerą nacierał na siebie socjał na socjała.

Wileńskie „Słowo" słusznie zauważyło, że

Szkoła socjalistyczna i komunistyczna zazębiają się o siebie, komunizm dzisiejszy nie jest komunizmem z przed kilku lat, nie można mówić o żadnych zasadniczych granicach, zasadniczych przedziałach, pomiędzy komunizmem a socjalizmem. Conajwyżej mogą to być różnice kwantatywne, a nie kwalitatywne.

Pomieszało się wszystko i zwichrzyło w jednym straszliwym bigosie.

SWOI ZA OCEANEM

Krakowski „Il. Kurjer Codzienny" zwraca uwagę na to że 5 miljonów Polaków w Ameryce Północnej mogłoby na pewne towary być odbiorcami polskiej produkcji. Pismo słusznie przeciwstawia tę myśl planom kolonizacji Afryki i pisze:

Gdyby każdy Polak w Ameryce kupował wyroby polskie choćby tylko za 20 dolarów rocznie — kwota drobna przy dobrobycie amerykańskim — otrzymalibyśmy stąd stały przypływ do kraju sumy 100 miljonów dolarów rocznie, powstałyby tą drogą wspaniałe warunki rozwoju dla naszego przemysłu i handlu.

A więc przy wzajemnem zaufaniu i pewnej organizacji, Polonja amerykańska byłaby niewyczerpanem i samoczynnem źródłem dobrobytu dla kraju.

Słusznie! Ale czy my to potrafimy zorganizować?... Oto pytanie... Dotyczy ono rzeczy podstawowej: realności i twórczości energji społecznej.

ENERGJA W PĘTACH

Tej energji nietylko nie ćwiczy się w Polsce, ale raczej pęta ją i hamuje. Jak to bardzo trafnie ex re problemów rozwoju szkolnictwa ujmuje sosnowiecki „Kurjer Zachodni", dokonywuje się w Polsce „ujarzmianie energji społecznej" przez tych, którzy „pojęcie państwa zogniskowali w pojęciu władzy wykonawczej". Etatyzm duchowy!

W związku z tem nie na jednem polu

W wymowny sposób w przeraźliwie jaskrawy, uwidoczniło się izolowanie społeczeństwa od zagadnień państwowych, w myśl, od kilku lat propagowanego hasła, że władza, Rząd są jedynie powołane do regulowania życia państwowego.

A tyle doniosłych spraw wymaga inicjatywy i pracy. I to tem większej, że ciągle musimy na własne przedewszystkiem liczyć siły.....

BO OBCE STRONIĄ!

Bo pomoc obca ciągle stroni od nas. Krakowski „Głos Narodu" wskazuje, że

W prasie sanacyjnej wyraża się zdziwienie i poniekąd pewną pretensje do Francji, że w swej akcji kredytowej, prowadzonej na rzecz państw bałtyckich (Bank hipoteczny finlandzki otrzymał 320 miljonów fr., z Łotwą rokowania pożyczkowe są w toku, Litwa ma otrzymać kredyt 250 miljonów fr.), oraz państw bałkańskich (Jugosławja, Rumunja, Turcja), wyraźnie pomija zaprzyjaźnioną Polskę.

Ale — jak organ ten słusznie uważa —

Najpierw trzeba unormować sprawy wewnętrzne, przywrócić współpracę Narodu, Sejmu i Rządu, usunąć atmosferę walki i sprowadzić wszystkie czynniki państwowe na grunt ścisłej praworządności, a wtedy kapitał zagraniczny odzyska zaufanie do naszego kraju i przypłynie szeroką strugą.

Sto razy, tysiąc razy mówiły to głosy bezstronne, życzliwe, szczere. Czy tak będzie? I kiedy?..

Porażka Niemców

Dalsze wyniki wyborów na Górnym Śląsku

Katowice, 28 kwietnia. — Dalsze wyniki wyborów w powiecie katowickim przedstawiają się w sposób następujący: w Bielszowicach, na ogólną ilość 12 mandatów, polskie partje prorządowe uzyskały 2 mandaty, polskie partje opozycyjne 7, niemieckie 3, tracąc 3 mandaty.

W Małej Dąbrówce na ogólną ilość 12 mandatów, polskie partje prorządowe uzyskały 2 mandaty, polskie partje opozycyjne 5 mandatów, niemieckie zaś 5 mandatów, tracąc 2 mandaty i dotychczasową większość w radzie gminnej.

W Janowie na ogólną ilość 24 mandatów, polskie stronnictwa prorządowe uzyskały 6 mandatów, polskie partje opozycyjne 10 mandatów, w tem 4 komunistyczne, a niemieckie partje uzyskały 8 mandatów, tracąc 3 z dotychczas posiadanych 11-tu.

KARTEL WAGONOWY

Uregulowanie eksportu

Po dłuższych rokowaniach podpisaną została wstępna umowa o utworzenie europejskiego kartelu wagonowego. Ostateczne jej przyjęcie nastąpić ma w czerwcu b. r.

Na podstawie wielkości eksportu poszczególnych krajów w ostatnich latach, wchodzących w skład tego kartelu, rozdzielono kwoty eksportowe w następujący sposób: Belgja 34,6; Niemcy 28,8; Francja 13; Włochy 10,5; Czechosłowacja 6,9; Węgry 2,9; Austrja 2,2; Szwajcarja 0,7 procent.

Zawarta umowa ma więc uregulować eksport międzynarodowy oraz ceny; wreszcie będzie dążyć do ujednostajnienia typu wytwarzanych wagonów i racjonalizacji produkcji.

Budując potęgę morską budujemy potężną Polskę.

Co się dzieje w Chinach?

PROF. SCHMIDLIN OPOWIEDZIAŁ SWE WRAŻENIA NASZEMU WSPÓŁPRACOWNIKOWI.

Bawił w Warszawie przez parę godzin profesor misjologji w Monasterze, Schmidlin, który powracał z Chin, gdzie badał położenie misyj katolickich. Korzystając z krótkiego pobytu prof. Schmidlina w stolicy, współpracownik naszego pisma otrzymał od niego garść ciekawych informacyj o obecnej sytuacji w Chinach; informacje te są tem wartościowsze, że pochodzą od naocznego świadka, znającego doskonale teren.

— Jakże się przedstawia obecna sytuacja w Chinach? — zapytaliśmy.

— Ogólnie biorąc panuje tam chaos, w którym jednak występują już pewne kontury. W obecnej fazie są tam dwie walczące z sobą grupy: rząd nankiński oraz występujący przeciwko niemu rząd dotychczas jeszcze nieoficjalny, północno - chiński.

Rząd nankiński jest emanacją politycznej organizacji zwanej Tambus. Ideologja jej odpowiada włoskiemu faszyzmowi. Ludzie, decydujący w Tambus. to przeważnie młodzi, z pośród których wielu studjowało w Europie. Zetknąwszy się z zachodnią kulturą, przejęli oni od niej przedewszystkiem jej ujemne strony, w danym wypadku skrajnie szowinistyczny nacjonalizm. Rys ten jest dominującą cechą partji, mającej wpływ na rząd nankiński. Tego rodzaju nastawienie najwięcej daje się we znaki misjom, którym zarzucają chińscy nacjonaliści wysługiwanie się kapitałowi europejskiemu, jakkolwiek mają oczywiste dowody czegoś wprost przeciwnego, misje bowiem niosą z pełnem zaparciem się pomoc tubylczej ludności w tych ciężkich dla Chin czasach.

Grupy walczące z rządem nankińskim łączą osobiste ambicje poszczególnych generałów. Grupy te odznaczają się raczej tendencjami konserwatywnemi. Wykorzystują one wielkie różnice rasowe, kulturalne i obyczajowe ludności Chin północnych wobec południowych i dążą do utworzenia osobnego rządu północno-chińskiego. Obecnie projekt ten ma poważne szanse, gdyż wojska rządu nankińskiego stale się cofają. Ostateczne utworzenie drugiego rządu w Pekinie zadecydowałoby o rozpadzie Chin, do tego jeszcze jednak daleko.

— A jak przedstawia się stan obu armij?

— W każdym razie inaczej, niż europejskich. Poszczególne oddziały raz występują jako wojsko, rozporządzając wszelkiemi środkami wykonawczemi, jak sądy wojenne, prawo rekwizycji i t. p. z czego skwapliwie korzystają; przy lada jednak okazji oddziały te zamieniają się znów w bandy rabusiów, zabierające wszystko co się da spokojnej ludności, a przedewszystkiem Europejczykom, stawiając instytucje misyjne na pierwszym planie. O otrzymaniu jakiegokolwiek odszkodowania niema nawet i mowy.

— Więc praca misyjna odbywa się w ciężkich warunkach?

— Oczywiście. Warunki te nie różnią się od spotykanych wśród dzikich plemion ludożerczych. Tak tu, jak i tam misjonarz nie jest pewien swego życia.

— A ów chrześcijański generał Feng?

— Chrześcijańskim jest on tylko z nazwy. Wojska jego grabią misje nie gorzej od wojsk generałów niechrześcijańskich. Naogół jednak położenie misyj pod rządami wojsk północnych jest lepsze, niż na terenie rządu nankińskiego.

— Jakież są tam przewidywania na najbliższą przyszłość?

— Trudno powiedzieć. W każdej bowiem chwili każdy z walczących generałów może być przekupiony i przejść na stronę przeciwną, lub ogłosić neutralność. Neutralnym jest stale wielkorządca Mandżurji, każe jednak obu stronom słono sobie płacić za nią.

— A położenie ludności?

— Są liczne tereny, gdzie działań wojennych wcale się nie odczuwa. Nie widać tego i w Pekinie. Na tych terenach misje pracują spokojnie. Jednakże w okolicach, objętych działaniami wojennemi, nędza jest wprost nieopisana. Ludzie giną z głodu, choroby szerzą straszliwe spustoszenie — słowem piekło.

— Pan profesor miał sposobność zapoznać się z komunikacją chińską. Jak ona się przedstawia?

— Podróż do Europy rozpocząłem pociągiem i skończyłem ją pociągiem. W międzyczasie jednak potrzeba było korzystać z auta, a nawet z wozu ciągnionego przez osłów, bo linje kolejowe były zniszczone.

— W Moskwie długo się pan zatrzymał?

— Tylko jeden dzień, ale zwiedziłem ją dokładnie. Uderza tam przedewszystkiem masa zamkniętych cerkwi. Można je zwiedzać za opłatą. Widok to nad wyraz bolesny. Jest jednak kilka cerkwi, które jeszcze spełniają swe przeznaczenie.

— Ogólnie więc wrażenia?

— Cieszę się, że nakoniec znalazłem się z powrotem w Europie. Widok Warszawy dopiero daje skalę porównania olbrzymiej różnicy, jaka zachodzi pomiędzy Azją a Europą.

Na tem skończyliśmy rozmowę z prof. Schmidlin, który po krótkim wypoczynku, udał się w dalszą podróż.

M. K.

DZIWNE STANOWISKO

Interesów Polski bronią Belgowie

Paryż, 28 kwietnia (tel.). — Odbyło się tu zebranie Rady Międzynarodowego Urzędu Pracy. Na zebraniu tem była m. in. rozpatrywana petycja W. M. Gdańska o dopuszczenie w charakterze zwyczajnego członka do tej organizacji. Prośba ta była zgłoszona już dawniej, wystąpiła jednak przeciwko temu Polska, dowodząc, że Gdańsk nie ma praw państwa suwerennego, a więc nie może uczestniczyć jako członek organizacji państw niezależnych, co zresztą przewidziane traktatami.

Na posiedzeniu referent nie przedstawił w tej sprawie swoich wniosków, lecz ograniczył się do zreferowania zastrzeżeń Polski. Zebranie uchwaliło zasięgnąć opinji sądu międzynarodowego. Przedstawiciel Niemiec poparł skwapliwie ten wniosek, lecz co dziwniejsze przyłączył się do niego także i polski delegat, min. Sokal. W obronie interesów Polski wystąpił przedstawiciel Belgji, który kategorycznie takiemu załatwieniu sprawy się sprzeciwiał, wywołując swojem wystąpieniem dłuższą dyskusje. Mimo to wniosek został przyjęty.

Wynurzenia Sahma

Straże na wschodzie i południu

Wiedeń, 28 kwietnia (tel).— „Reichspost" zamieszcza artykuł prezydenta senatu gdańskiego, Sahma, o roli Wiednia i Gdańska dla niemczyzny. Oba te miasta są przedniemi strażami Niemiec na wschodzie i południu. Oba też dzielą w chwili obecnej podobny los. Narzucono im granice i wiele innych rzeczy. Jednakże żadne granice nie mogą zamknąć drogi dla wymiany niemieckich dóbr duchowych. Gdy Austrja przeżywa ciężkie chwile, można się gdańszczanie o jej pomyślność, gdyż są to ich bracia niemieccy. Obecnie przybyła do Wiednia wystawa gdańska, która była witana entuzjastycznie w wielu miastach niemieckich. Celem jej jest zacieśnienie więzów pomiędzy Niemcami i cel ten ona zapewne osiągnie.

KRYZYS W TRANSPORCIE

10% NIECZYNNEGO TONAŻU.

Gdańsk, 28 kwietnia (tel). — Od dłuższego czasu zaznaczał się w Hamburgu kryzys w transporcie morskim. W chwili obecnej w porcie hamburskim znajduje się 35 okrętów nieczynnych o ogólnej sumie 135.418 ton brutto. Należą one przeważnie do Linji Hamburg - America i stanowią 10% tonnażu tego towarzystwa. Po dokonaniu fuzji Hapag-Lloyd - Union jest nadzieja, że większa część tych statków będzie mogła zostać uruchomiona.

Minister i poseł

PRAWA CAR — LIEBERMAN

Berlin, 28 kwietnia (tel.). — Prasa niemiecka naogół bez komentarzy podaje wiadomość o sprawie między ministrem Carem i posłem Liebermanem. Podkreśla szlachetne stanowisko Liebermana, który ze względu na wysoki urząd swego przeciwnika nie wyciąga ostatecznych konsekwencyj, by nie narazić na ujmę honoru Rzeczypospolitej.

Po wyroku bydgoskim

„NIEWINNE OFIARY" POLSKIEGO SZOWINIZMU

Berlin, 28 kwietnia (tel.).— „Germania" ostro atakuje sąd w Bydgoszczy z powodu skazania członków Deutschtumsbundu, nazywając cały ten proces blamażem. Zdaniem „Germanii" skazani — to niewinne ofiary polskiego szowinizmu. Dowodem niewinności Deutschtumsbundu ma być to, że proces odbył się dopiero po 7 latach od chwili rozwiązania tej organizacji. Później dopiero skromnie dodaje, że dziesięciu z oskarżonych zostało aresztowanych w drugiej połowie ubiegłego roku i obecnie zasądzonych. Przedstawiwszy w odpowiedniem świetle przestępstwa skazanych, tak, aby one wyglądały na legalne czynności, „Germania" stara się dowieść, że wyrok jest niesprawiedliwy. Zdaniem tego pisma, obrońca oskarżonych adwokat Śmiarowski musiał wobec sądu polskiego bronić czci Polski, domagając się uniewinnienia. Oskarżenie zaś prokuratora określa ten dziennik jako romans.

(„Germania" nie spostrzega, że w ten sposób informując tendencyjnie i fałszywie swych katolickich czytelników, bynajmniej nie przyczynia się do łagodzenia stosunków polsko - niemieckich, przeciwnie judzi i podburza. Mybyśmy wspomnieć coś o sądach niemieckich, choćby z powodu sprawy my przecież mogli również Jakubowskiego. Uw. Red.).

Z Ligi Narodów

KONWENCJA OPJUMOWA I KOMITET ROZJEMSTWA

Genewa, 28 kwietnia. — Rząd duński złożył w Sekretarjacie Ligi Narodów instrument ratyfikacji przez Danję konwencji opjumowej, podpisanej w Genewie 19 lutego 1925 r.

Rząd hiszpański powiadomił Sekretarjat, że cofa zastrzeżenia, które poczynił ratyfikując konwencję opjumową, oraz, że przystępuje do protokółu wzmiankowanej konwencji w następstwie czego postanowienia tej konwencji obowiązują odtąd w strefie protektoratu hiszpańskiego w Maroko.

W poniedziałek 28 b. m. przed południem zebrał się tu komitet rozjemstwa i bezpieczeństwa na doroczną zwyczajną sesję. Na porządku dziennym sesji znajduje się m. in. sprawa opracowania powszechnego międzynarodowego układu w sprawie wzmocnienia środków mających na celu zapobieżenie wojnie, sprawa projektu konwencji o pomocy finansowej dla państwa zaatakowanego przez napastnika, wreszcie sprawa ustalenia sytuacji prawnej, dotyczącej utrzymania komunikacji radjowej i lotniczej z organami Ligi w momentach krytycznych.

Sesja komitetu potrwa prawdopodobnie około 2-ch tygodni. — Pol. Ag. Tel.

Pośrednictwo Francji

Zaprzeczenia ze strony niemieckiej.

Berlin, 28 kwietnia (tel).— Prasa niemiecka, podając o kampanji polskich kół przemysłowych, mającej na celu podniesienie polskich ceł na wyroby przemysłowe, cytuje opinję Warszawskiej Izby Handlowej, która domaga się odłożenia umowy z Niemcami do chwili przywrócenia równowagi interesów polskich naruszonych przez podwyżkę ceł w Niemczech, oraz ochrony celnej dla tych gałęzi przemysłu, które są zagrożone konkurencją niemiecką.

Poznańska Izba Handlowa, wykazując korzyści, jakie Polska odniosła wskutek wojny celnej z Niemcami, zaznacza, że lepiej nie zawierać żadnej umowy, niż złą, która przyniesie tylko szkody. Prasa niemiecka zaprzecza pogłoskom o powzięty jakoby zamiarze Francji niegrania roli pośrednika dla wyrównania różnic polsko - niemieckich.

Trzeba się liczyć

Minister Hermes o Polsce

Gdańsk, 28 kwietnia (tel.). — „Baltische Presse" drukuje mowę d-ra Hermesa, b. przewodniczącego w rokowaniach handlowych z Polską, wygłoszoną w Kolonji na zebraniu partji centrum. Dr. Hermes podkreślił, że Polski nie można już uważać za państwo sezonowe, lecz za rzeczywistość, z którą należy się liczyć. Umowa z Polską, musi zabezpieczyć interesy Niemiec.

Biskup i Marszałek

Echo listu J. E. ks. Biskupa Łozińskiego

Berlin, 28 kwietnia (tel.). — Podając pokrótce do wiadomości publicznej genezę i treść listu ks. Biskupa Łozińskiego (którego osobę mieszają z Biskupem Kieleckim, ks. Łosińskim), prasa niemiecka podkreśla silną postawę Biskupa, który za żadną cenę nie chce dopuścić polityki do Kościoła.

Prasa zaznacza jednocześnie, że jakkolwiek Marszałek Piłsudski oficjalnie jest tylko Ministrem Spraw Wojsk., uważany jest jednak za faktyczną Głowę Państwa i nawet odbija się to w kościelnych stosunkach do niego.

LONDYN. — Donoszą z Kalkuty, że wobec zaostrzenia się sytuacji w Indjach wice-król przywrócił moc prawa o cenzurze prasy z r. 1910-go. Wszystkie dzienniki zostaną poddane ostrej cenzurze.

Przy wspólnej pracy

LEKARZ, DUSZPASTERZ I WYCHOWAWCA

Kryzys ideologji społecznej, objawiający się w nienormalnym „duchu czasu", w upadku pojmowania ideału chrześcijańskiego małżeństwa, pomieszania pojęć wśród młodzieży i wzrastającej liczbie duchowo chorych ludzi, nasunął Związkowi Akademickiemu w Kevelaer szczęśliwą myśl zainicjowania porozumienia i współpracy trzech na tem polu odpowiedzialnych powołań: lekarza, duszpasterza i wychowawcy.

Na pierwszym zjeździe w Kevelaer, w którym wzięło udział przeszło stu lekarzy, pedagogów i duszpasterzy, zabierali głos wybitni działacze, jak: profesor Schneider z Kolonji, dr. Kottmayr z Moguncji, dr. Ackeren z Cleve i słynny psychjatra wiedeński Allers, omawiając kwestję wpływu ducha czasu na kształtowanie młodzieży, sprawy eugeniki, etyki lekarskiej i pracy nad urobieniem charakterów, która winna być traktowana fizycznie i psychologicznie. Przystąpiono do opracowania niezwykle na dzisiejsze czasy ważnej psychologji spowiedzi i postanowiono w dalszym ciągu prowadzić wymianę zdań i poglądów, by dojść do ujednostajnienia postępowania na wszystkich trzech polach, co jedynie będzie mogło swój trwały skutek na całe społeczeństwo wywrzeć.

Inicjatywa Kevelaerańska zasługuje na najwyższą uwagę i z naszej strony. Stać się ona może punktem wyjścia do rozwiązania zawiłych problemów sprostowania psychiki obecnej, bardzo często schodzącej na manowce z powodu właśnie tego „ducha czasu", a jednocześnie może się przyczynić do ustalenia w przyszłości jednego typu systemu wychowawczego, uwzględniającego całego człowieka, coby miało kapitalny wpływ na pełny, jednolity i harmonijny rozwój młodego pokolenia.

W każdym człowieku są jakby trzy warstwy jego istoty, choć ściśle nieumiejscowione, bo przenikające się wzajemnie i występujące zawsze razem, ale w działalności swej zupełnie odrębne i stanowiące dopiero razem całość każdej jednostki ludzkiej. Jest to jej życie intelektualne, moralne i fizyczne — umysł i wola, czyli dusza i ciało.

Doskonałość człowieka polega na wszechstronnym rozwoju wszystkich tych trzech przejawów jego życia, z zachowaniem — w razie kolizji — kolejności znaczenia, według wewnętrznej ich wartości.

Przerost lub niedorozwój jednego z tych elementów powoduje większą lub mniejszą katastrofę i karykaturuje człowieka, który staje się prawdziwie pięknym i pełnym, gdy równolegle a raczej jednocześnie i wspólnie rozwija się w nim życie intelektualne, moralne i fizyczne.

Brak ujednostajnienia i zharmonizowania wychowania w tych trzech dziedzinach, a tembardziej rozbieżność kierunków wśród nich doprowadza do chaosu wewnętrznego w duszy młodzieży, do wytworzenia chwiejnego lub żadnego światopoglądu i jako nieunikniona konsekwencja, do rozluźnienia na całej linji i sceptycyzmu życiowego, który jest śmiercią społeczeństwa.

Umysł młodzieży ma w swem ręku wychowawca - nauczyciel szkolny, moralność — duszpasterz, a rozwój fizyczny — lekarz.

Ci trzej ludzie decydują o przyszłości jednostki i społeczeństwa. Pomiędzy nimi musi więc być porozumienie zupełne i uzgodnienie linji działania, by nie skrzywdzić dziecka i młodzieży i nie zwichnąć przyszłości narodu.

Dotychczas nikt jeszcze u nas nie pomyślał o bezpośrednim zetknieciu i fachowej, a szczerej wymianie myśli tych trzech wychowawców.

Rzucamy myśl, by ją czynniki odpowiedzialne podjęły, o ile uznają za słuszną i aktualną.

A. Bogdański.

Kino

na usługach Akcji Katolickiej.

Niedawno prezydent włoskiego towarzystwa filmowego „Pathe Baby", któremu towarzyszyli przewodniczący Katolickiego instytutu działalności społecznej, Colombo, oraz sekretarz sekcji szkolnej centralnego zarządu Akcji Katolickiej, Fra Alessandrini, był przyjęty na audjencji przez Papieża, któremu ofiarował aparat kinematograficzny wraz ze zbiorem filmów. Ojciec św. wyraził przy tej okazji swoje zadowolenie, że Akcja Katolicka w pracy wychowawczej posługuje się również kinem. — KAP.

Po zgonie

Kardynała Arcoverde

Zmarły w wielki piątek 80-letni arcybiskup w Rio de Janeiro, Joachim Arcoverde, był pierwszym i jedynym kardynałem Ameryki Południowej.

Na pierwszą wiadomość o zgonie kardynała, Prezydent Republiki Brazylijskiej, dr. Washington Luis, w otoczeniu świty i całego rządu w komplecie, udał się do pałacu arcybiskupiego dla uczczenia zwłok zmarłego.

W drugie święto Wielkanocne zwłoki zostały przeniesione do katedry, wypełnionej stale tłumem pobożnych.

Siódmego dnia po zgonie, po uroczystych egzekwjach, w których oficjalnie wziął udział rząd republiki, stanu Rio de Janeiro, prefektura i korpus dyplomatyczny, zwłoki kardynała zostały pochowane w katedrze w specjalnie przygotowanym grobie.

Prezydent Republiki Brazylijskiej przesłał do Papieża depeszę kondolencyjną, w której podnosi zasługi zmarłego kardynała.

Wychowańcy salezjańscy

KU CZCI BŁ. KS. JANA BOSKO

Z okazji obchodzonego po raz pierwszy w roku bieżącym święta Błogosławionego Ks. Jana Bosko, założyciela Zgromadzenia XX Salezjanów, Związek Byłych Wychowanków Salezjańskich w Polsce organizuje w Warszawie w dniu 4 maja r. b. jednodniowe uroczystości ku czci tego Wielkiego Wychowawcy XIX wieku.

Program tych uroczystości, połączonych ze zjazdem koleżeńskim członków prowincjonalnych Kół B. W. S., obejmuje: o godz. 9-ej r. nabożeństwo w kościele św. Rodziny przy ul. ks. Siemca, godz. 11 — ogólne zebranie członków Kół; wspólny obiad, dalszy ciąg obrad oraz o godz. 17-ej — uroczystą akademję ku czci Błogosławionego w sali Rady Miejskiej m. Warszawy.

Protektorat nad wspomnianemi uroczystościami raczyli objąć Ich Eminencje obaj Księża Kardynałowie polscy Dr. Aleksander Kakowski, Arcybiskup Metropolita Warszawski, Dr. August Hlond, Prymas Polski i Honorowy Prezes Związku B. W. S. w Polsce, oraz JE. Ks. Arcybiskup Franciszek Marmaggi, Nuncjusz Apostolski.

Powołany do życia Komitet Organizacyjny pod przewodnictwem ks. prałata Jana Poskrobko czyni od dłuższego czasu przygotowania do tego obchodu. Członkowie Komitetu przyjmują codziennie w lokalu Związku przy ul. Ks. Siemca 6 w godzinach od 19 do 21, zaś w ciągu dnia wszelkich informacyj udziela telefonicznie p. Stefan Zieliński, prezes Warsz. Koła B. W. S., tel. 228-19. — KAP.

Wśród wydawnictw

ROCZNIK DIECEZJI SANDOMIERSKIEJ

W ubiegłym roku ks. dr. Stefan Grelewski zainicjował wydawnictwo „Rocznika Diecezji Sandomierskiej". Obecnie ukazał się już drugi tom tego wydawnictwa.

Rocznik Diecezji Sandomierskiej — to praca zbiorowa, duchowieństwa i wybitnych ludzi świeckich diecezji sandomierskiej, którzy omawiają przejawy życia kościelnego, społecznego oraz kreślą szkice historyczne minionej przeszłości ziemi sandomiersko - radomskiej lub też wybitnych osobistości, które na tym terenie pracowały.

Rocznik ubiegłego roku poświęcony był pamięci jubileusza Ojca Świętego i równocześnie przypadającego jubileuszu 50 lecia kapłaństwa J. E. ks. Biskupa Marjana Ryxa, Ordynarjusza Diecezji Sandomierskiej. Tom drugi na 1930 rok dedykowany jest poecie z Czarnolasu J. Kochanowskiemu, proboszczowi zwoleńskiemu, jako tutejszemu rodakowi.

Rocznik Diecezji Sandomierskiej budzi duże zainteresowanie wśród duchowieństwa diecezjalnego. J. E. ks. Arcybiskup F. Marmaggi Nuncjusz Apostolski przesłał redakcji specjalną podziękę za dotychczasową pracę. J. E. ks. Biskup Sandomierski M. Ryx o ukazaniu się Rocznika przesłał redakcji wyrazy uznania, a Rektor Uniwersytetu Katolickiego w Lublinie zachętę, by wszystkie diecezje Polski zorganizowały podobne wydawnictwa, zapomocą których łatwo oświetlać możnaby było warunki pracy kościelnej Polski na poszczególnych jej odcinkach.

Rocznik Katolicki stanowi poważne dzieło o 320 stronach w zewnętrznej szacie skromnej, ale miłej i ujmującej.

Nabyć można w Drukarni S. Nowakowskiego, Radom, ul. Żeromskiego 41, w cenie z przesyłką 4 zł.

Budowa

radjostacji watykańskiej.

Prace nad wykończeniem radjostacji watykańskiej, która stanie w najwyższym punkcie ogrodów Watykanu i będzie zbudowana według planów słynnego wynalazcy senatora Marconi'ego, są w pełnym biegu.

Przypuszczają, że roboty zostaną ukończone jeszcze w ciągu bieżącego kwartału, by w dniu za kończenia roku jubileuszowego, t. j. 30 czerwca Ojciec św. mógł nawiązać kontakt nawet z najbardziej oddalonemi stacjami misyjnemi. Anteny, które urządzane są według systemu fal krótkich, mają mieć 60 m. wysokości. — KAP.

Komunja wielkanocna

dla chorych Watykańskich

W niedzielę Wielkanocną o g. 8,15 rano z bazyliki Watykańskiej wyruszyła pod kolumnadę na placu św. Piotra uroczysta procesja do chorych, należących do parafji św. Piotra, którym kanonik Bazyliki, Mons. Nardone, udzielił w prywatnych domach Wielkanocnej Komunji św.

W procesji wzięło udział wiele stowarzyszeń katolickich ze sztandarami. Domy, w których leżeli chorzy były pięknie udekorowane.

Procesja powróciła do Bazyliki o godz. 10-ej.

Związek

włościan katolickich w Belgji.

W Belgji istnieje potężny związek włościan katolickich, który zajmuje się nietylko materjalnemi interesami swoich członków. Przedłożone Ojcu św. sprawozdanie stwierdza wyznaniowy charakter związku, który całkowicie podporządkowuje się autorytetowi kościelnemu. Pierwiastek religijny i moralny wysuwa się na czoło wszelkich poczynań stowarzyszenia. Poszczególne grupy związku organizowane są według parafij, a proboszcz lub jego zastępca są duchowymi doradcami zrzeszeń. W każdym okręgu, gdzie znajdują się miejscowe grupy związku, istnieje koło doradców duchowych. Na zebraniach tych kół omawiane są najbardziej aktualne sprawy.

Liczba księży, współpracujących ze związkiem, wynosi 700. Sekretarjat generalny utrzymuje stały kontakt z grupami za pośrednictwem komunikatów, okólników i inspekcyj, które są urządzane z określoną regularnością. Pracę apostolską sekretarjat prowadzi przy pomocy czasopism związkowych, kursów, konferencyj i rekolekcyj. Te ostatnie cieszą się wielką frekwencją, co w znacznej mierze należy zawdzięczać propagandzie, prowadzonej przez dziennik „De Boer".

Chociaż związki lokalne nie są organizacjami czysto religijnemi, to jednak biorą czynny udział w życiu parafjalnem. Sekcje młodzieży pracują w akcji katolickiej. Wszelkie wystąpienia związków lokalnych mają charakter religijny i zaczynają się Mszą św. i generalną Komunją św. — KAP.

Ceremonje

Wielkotygodniowe w Watykanie

W tegorocznych ceremonjach wielkotygodniowych w bazylice Watykańskiej wzięło udział więcej, niż zwykle osób z kraju i zagranicy.

Wśród pobożnych dało się zauważyć większe zrozumienie obrzędów liturgicznych. Bardzo wiele osób śledziło bieg ceremonji z mszałem w ręku, biorąc w ten sposób bezpośredni w nich udział.

W niedzielę Wielkanocną Papież odprawił o godz. 7,30 rano Mszę św. w kaplicy Sykstyńskiej, w otoczeniu duchowieństwa i gwardji.

W czasie Mszy Ojciec św. udzielił obecnym Wielkanocnej Komunji św.

W bazylice Watykańskiej nabożeństwo świąteczne odprawił kard. Pacelli, jako archipresbyter bazyliki.

Konsekracja

arcybiskupa Pizzardo

Mons. Józef Pizzardo, sekretarz św. Kongregacji do Spraw Nadzwyczajnych Kościoła, został mianowany tytularnym arcybiskupem Cyru.

Obrzędów konsekracji nowego arcybiskupa dokonał w niedzielę przewodnią w bazylice Watykańskiej kard. Pacelli.

Arcybiskup Pizzardo jest jednym z najbliższych współpracowników kardynała sekretarza Stanu i ze względu na swój młody wiek i okazane zdolności dyplomatyczne ma przed sobą dalszą karjerę kościelną.

Nowa organizacja

badań naukowych w archiwach watykańskich

Kwestją nowej organizacji badań naukowych w archiwach watykańskich zajmowała się niedawno komisja, złożona z przedstawicieli instytutów historycznych Europy i Ameryki.

Komisja ta, która zwołana została z inicjatywy prezydenta włoskiego komitetu studjów historycznych, Fedele, obradowała pod honorowem przewodnictwem Mgra Mercati, prezydenta archiwów watykańskich. Postanowiono wydać bibljografję, nad której ułożeniem współpracować będą akademje i instytucje poszczególnych krajów. Specjalna komisja opracuje normy dla tej bibljografji. (KAP.)

ZE SWIATA

Kasta „pasorzytów"

Opinja kobiet amerykańskich.

Feminiści w Stanach Zjednoczonych mają zmartwienie Muszą rozwiązać poważny problem, który staje się coraz bardziej palącym: Ameryka Północna ma za dużo mężczyzn. Na pewnym meetingu kobiecym w Nowym Jorku, znana działaczka, dr. Lorina Prouette powiedziała: „Najbardziej kłopotliwą sprawą na świecie jest nadmiar mężczyzn.

Oni są odpowiedzialni za wszystkie zbrodnie i bolączki, które trapią ludzkość, oni też zamieniają się bardzo prędko w kastę pasorzytów. Przez wieki kobieta była zależnym członkiem społeczeństwa, teraz mężczyzna zajął jej miejsce".

Pani Prouette dowodziła, że większość zależnych stanowisk zajmują obecnie mężczyźni. Ciekawe są niektóre cyfry statystyczne: na 46.000 mężczyzn - biedaków przypada 16.000 kobiet, na 41 chorych umysłowo mężczyzn przypada 29 kobiet i t. d.

Inna działaczka, miss Ruth Hale, która była przodowniczką w walce o równouprawnienie kobiet w Stanach Zjednoczonych, oświadczyła, że nowoczesny mężczyzna w porównaniu z kobietą odgrywa smutną rolę. Miss Hale twierdzi, że gdyby 40 lat temu, zapytano ją, czy wolałaby być mężczyzną, czy kobietą, opowiedziałaby się za mężczyzną, dziś jednak bez namysłu stwierdza, że woli być kobietą. Problem stosunku kobiety do mężczyzny w ujęciu miss Hale jest specyficznie amerykański. W innych krajach nie przybrał on dotychczas tak ostrej formy.

„Człowiek, którego zabiłem".

Sztuka, która nawet artystom wyciska łzy z oczu.

W Londynie odbywają się obecnie próby wstrząsającej sztuki Maurycego Rostanda *„Człowiek, którego zabiłem"*. W sztuce tej przedstawiony jest młody Francuz, którego dręczą wyrzuty sumienia z powodu zabicia na froncie w czasie wojny światowej pewnego żołnierza niemieckiego.

Sztuka wywiera tak silne wrażenie, że artystka, grająca rolę narzeczonej zabitego żołnierza, nie mogła powstrzymać się od łez. Również inni artyści nie mogą opanować głębokiego wrażenia, jakie wywiera sztuka, będąca wstrząsającą wizją tragicznych wydarzeń z przed kilkunastu lat.

Małżeństwo, to jak nożyczki

Opinja 72-letniego posła.

Poseł do Izby Gmin parlamentu angielskiego, socjalista Will Thorne, mimo swych lat 72-ch wstępuje po raz czwarty w związki małżeńskie.

Narzeczoną jest 42-letnia panna Beatrycze Collins. Poseł Thorne pochodzi z bardzo ubogiej rodziny, czego się zupełnie nie wstydzi. Jego rodzice pracowali w cegielni, a on sam, jako chłopiec, pracował u fryzjera. Na jednem z zebrań swej partji oświadczył on niedawno, że niegdyś utrzymywał żonę i czworo dzieci zarabiając 5 szylingów dziennie. Thorne jest znany z tego, że ma najsilniejszy głos ze wszystkich swych kolegów, i że jest zupełnym samoukiem, bowiem ani jednego dnia swego życia nie spędził w szkole.

Zapytany o opinję w sprawach matrymonjalnych, wyraził się o małżeństwie w słowach następujących: „Małżeństwo, to jak nożyczki. Jedna połowa bez drugiej nie ma wartości. Jeżeli żona i mąż działają w ten sposób jak dwie połowy nożyczek, wówczas małżeństwo jest dobrane".

Jasno, ale nie jaskrawo

Największe niebezpieczeństwo ruchu ulicznego.

W Londynie istnieje specjalne laboratorjum, w którem bada się wpływ światła na wzrok ludzki i zwierzęcy, w związku z problemem oświetlania ulic.

Stwierdzono w tem laboratorjum, które dla swych celów rozporządza całą zamkniętą dla ruchu kołowego ulicą, że największem niebezpieczeństwem na drodze kołowej w nocy jest blask, który oślepia oczy. Z tego względu wzorowa ulica powinna być oświetlona jasno, ale nie jaskrawo. a latarnie samochodów powinny mieć kolorowe najlepiej niebieskie żarówki. co już w Anglji znalazło zastosowanie.

Córka p Skłodowskiej

Artystką filmową

Córka naszej znakomitej rodaczki, p. Marji Curie - Skłodowskiej, studjująca obecnie w paryskiem konserwatorjum muzycznem i poza zdolnościami muzycznemi wyróżniająca się urodą i doskonałemi warunkami głosowemi, postanowiła poświęcić się karjerze filmowej i w najbliższym czasie zamierza wyjechać do Hollywood.

Iskierki...

W wypadkach odziedziczonej matołkowatości i niedorozwoju umysłowego dzieci w 8 proc. przyczyną jest alkohol, zaś w 40 proc. alkohol w połączeniu z innemi przyczynami.

Słowo „panika" pochodzi od greckiego bożka Pana, który swą postacią napół ludzką i na pół zwierzęcą, swemi koźlemi racicami i rogami wzbudzał postrach wśród wieśniaków.

Fotografję wynaleźli Niepse i Daguerre w roku 1829, dlatego też pierwsze fotografje nazywano dagerotypami.

Szara, tłusta substancja, zwana ambrą a używana w przemyśle perfumeryjnym jako „utrwalacz", jest jednym z najkosztowniejszych produktów i pochodzi z gruczołów rozrodczych wieloryba.

Syjamski minister spraw wewnętrznych wydał rozporządzenie, na mocy którego dostęp do świętych słoni uzyskać będą mogły jedynie osoby, ubrane w sposób przepisowy, przyczem krajowców obowiązuje strój narodowy, natomiast turyści zagraniczni obowiązani są zjawiać się we frakach, panie zaś w strojach wieczorowych.

Pierwszem czasopismem polskiem był wydawany w Krakowie co dwa tygodnie „Merkurjusz Polski", który zaczął wychodzić w roku 1661.

Siły wodne w Polsce obliczane są na półtora miljona koni mechanicznych, z czego obecnie wyzyskuje się zaledwie około stu tysięcy KM.

Gdy chcesz żyć 100 lat.

Rady dla chcących dożyć sędziwego wieku.

Pewien emerytowany sędzia amerykański, niejaki Joe Smithoars, który w drugi dzień Świąt Wielkanocnych obchodził setną rocznicę swych urodzin, udzielił w wywiadzie dziennikarskim następujących rad dla pragnących dożyć sędziwego wieku: 1) Bądź zawsze wesoły, 2) Nie zapominaj o ćwiczeniach gimnastycznych, 3) Bądź umiarkowany w jedzeniu, piciu i paleniu, 4) Nie czyń bez zastanowienia wszystkiego, na co masz chęć, 5) Nie ubieraj się nigdy zbyt ciepło, 6) Zimno jest zdrowsze niż ciepło, myj się więc zawsze zimną wodą, 7) Nie pij wieczorem zbyt wiele czarnej kawy ani alkoholu, 8) Nie męcz się zbyt często, często natomiast odpoczywaj, 9) Nie jedz zbyt późno i zbyt wiele, 10) Pielęgnuj starannie swoje zęby, 11) Opanuj swe zmysły.

Wszerz i wzdłuż

„PODWIECZORKI RODZINNE"

Spotykam znajomego, człowieka spokojnego zazwyczaj, że choć go przyłóż do rany. Zły, widzę, jak osa.

— Panie — mówi, chwytając mnie gwałtownie za klapę — poruszacie wielkie sprawy, poruszcież, na pozór i drobną, ale także nie pozbawioną głębszego znaczenia.

— Jest niedziela, pogoda, słońce, zabieram więc rodzinę i idziemy na spacer. Wracamy przez Aleje Jerozolimskie, chciałoby się po drodze trochę odpocząć, posłuchać muzyki, wypić filiżankę kawy. Patrzę — Moulin Rouge. Doskonale! Przypominam sobie, że wszak ogłaszają podwieczorki rodzinne, czy też towarzyskie, no, a przytem ważna rzecz: ceny normalne. Co tam — dwa, trzy złote jeszcze nie majątek.

Wchodzimy. Towarzystwo przeważnie damskie, ale odrazu widać — nie z Wersalu. Chciałoby się właściwie wycofać, ale tak jakoś nie wypada. Nolens volens tedy siadamy.

Muzyka, och! Konającyby uciekł, a zdrowy może skonać. Podchodzi pan z miną lorda i w przybrudzonym smokingu.

— Państwo życzą?

Dysponuję:

— Szklanka białej kawy, pół czarnej, ciastko, butelka piwa.

Na trzy osoby jak najskromniej, tak po inteligencku.

Rozglądam się po sali i jakoś tej atmosfery towarzyskiej doszukać się nie mogę. Damy, no wie pan, nie westalki, a już z rodzinami, to chyba wspólnego mają niewiele... Orkiestra wyczynia takie piruety i łamańce muzyczne, że zaczyna nas opanowywać lekka febra jak po zimnej kąpieli w Wiśle.

Wreszcie wjeżdża zastawa podana przez lorda.

— Jedz — zapraszam żonę, widząc jak odstawia nie wiem dlaczego t. zw. tort.

— Nie mogę, bo to prawdopodobnie jeszcze pozostałość z uczty, jaka się odbywała na otwarcie tego zakładu.

Po kwadransie konstatujemy, że „podwieczorek rodzinny" nie udał się. No, trudno...

Proszę więc o rachunek i wychodzimy.

Mój znajomy zaczyna z widocznem zdenerwowaniem szukać czegoś w portfelu i wreszcie podaje mi małą białą kartkę.

Rachunek brzmi dosłownie, jak następuje:

Kawa biała (szklanka) zł. 2.

Kawa czarna (2 deserowe filiz.) zł. 3.

Kawałek tortu zł. 1 gr. 40.

Butelka piwa zł. 1 gr. 50.

Procent za usługę gr. 80 — łącznie zł. 8 gr. 70. Szatnia gr. 30 i oto równiutkie zł. 9!

— Panie, przecież to jest jawny rozbój, uprawiany w biały dzień w samym środku miasta. Jeżeli wstępuję wracając z pracy, z zebrania, z biura po godzinie 12 do pierwszego lepszego baru aby zjeść za złotówkę gulaszu czy bigosu, to Magistrat i policja każą mi płacić od tego haracz 50 groszy, ale jeżeli wstępuję do kawiarni, gdzie mnie łupią ze siódmej skóry, to się nazywa — wyzysk uprawniony. Naogół niby sprawa mała, ale jednak na terenie życia codziennego nie pozbawiona głębszych racyj.

Najzupełniejsza słuszność!

I Raca.

Wymagania dźwiękowców

Decyduje... waga śpiewaczki.

Sławna śpiewaczka amerykańska, Mary Lewis, ważąca 170 funtów, która dotychczas występowała w nowojorskim Metropolitan Opera House, podpisała kontrakt z jedną z wytwórni w Hollywood, angażując się do głównej roli w filmie dźwiękowym *„Śpiew Syreny"*. Równocześnie musiała się zobowiązać do zredukowania swej wagi do 135 funtów.

Miss Lewis, w zaraniu swej karjery śpiewaczej była podobno smukła, jak topola, utyła jednak pod wpływem swych dostojnych ról i niemieckiej diety, co zresztą w zupełności zgadzało się z upodobaniami bywalców Opery.

W Hollywood panują odmienne gusta i śpiewaczka musiała się do nich zastosować. Opuściła ona zresztą bez żalu deski teatralne dla blasku jupiterów, twierdzi bowiem, że opera jest instytucją przestarzałą, odpowiednią dla śpiewaczek, które są zbyt otyłe albo zbyt stare, aby móc robić co innego.

BOLESŁAW SZCZEPKOWSKI

LUDZIE I BESTJE

POWIEŚĆ

41)

Stary Ślaz ile razy spoglądał na żołnierzy niemieckich, spluwał z pasją, jakby oglądał coś obrzydliwego, co wzbudzać musiało wstręt prawdziwy. Zaciskał pięście, w duszy wygrażał Niemcom i wzdychał licząc na jakiś cud, który miał nadejść w jego mniemaniu i sprawić, że Niemców jeśli nie ziemia święta miała pochłonąć, to w każdym razie stać się miało z nimi coś nie mniej strasznego. Chodził po gospodarstwie osowiały, mało mówił, albo i wcale nic, do lasu od czasu do czasu zaglądał, kiedy się mógł niepostrzeżenie od strony swego pola przemknąć, skąd do kępy najbliższej, kryjącej drogę do Popielewa, było nawet najbliżej. We wsi zdobył sobie Ślaz od pewnego czasu autorytet nielada. Słuchano go we wszystkiem, prawie tak samo, jak plebana. Jeśli coś komuś dolegało, jeśli zwalił się komuś na barki jakiś wielki kłopot, spieszył każdy do Ślaza po radę, po pomoc w nieszczęściu. — Mawiano też teraz w Starej Wólce pocichu do siebie nie inaczej, jak tylko:

— Trza się poredzić proboszcza... Jegomość poredzi...

Albo:

— Trza iść do Ślaza... Ten wi wszyćko najlepij...

I Ślaz radził. Objął niejako władzę moralną obok proboszcza w Starej Wólce. Byli wprawdzie starsi wiekiem gospodarze we wsi, żaden z nich wszakże nie miał ani tej świeżości rozumu, ani tego zdrowia i siły, co Ślaz, który mógłby jeszcze niejednemu, wiele młodszemu od siebie, połamać gnaty, gdyby tego zaszła potrzeba. Ślaz chociaż wielkiem był stary, siwy miał łeb i pomarszczoną twarz, czasem nawet zgarbiony chodził, jakby się uginał pod ciężarem lat czy kłopotów, w rzeczywistości był ducha młodego i charakter miał, jak mawiano we wsi. To też przewodnictwo, jakie dostało się w jego ręce w Starej Wólce, było i zrozumiałe i najzupełniej zasłużone.

Cóż miał jednak Ślaz poradzić na niedolę, w jakiej znalazła się jego wieś rodzona? Jakże miał poskromić Prusaków, którzy dokonywali w niej nieomal co godzina nowych zbrodni, wołających o pomstę do nieba? Nie miał innej rady, nie znajdował innego wyjścia, innego sposobu ratowania się dla braci wioskowej, jak tylko to, że trzeba czekać cierpliwie, po chłopsku, zacisnąwszy zęby, aż się dopełni wkońcu sprawiedliwość Boża. Rzucać się z gołemi rękami na oddział żołnierzy niemieckich, byłoby szaleństwem. Chłopi wiedzieli, że żaden żołnierz niemiecki nie odważy się wyjść na wieś, uczynić paru nawet kroków, nie mając przy sobie straszliwych granatów ręcznych za pasem, których skutki mieszkańcy Starej Wólki mieli sposobność niejeden raz oglądać. Za to tylko, że stara Kurowska kijem od miotły zdzieliła zbira, kiedy uchwycił jej dziewuchę w pół i chciał dopuścić się na niej gwałtu, żołnierz rzucił granatem tak straszliwie, że pół chałupy rozleciało się, jakby wymiótł, a dziewczyna ani zipnęła, — na taki przyszło jej koniec. Stara Kurowska nawet na pogrzebie swej Magdusi nie była, a baby ją wciąż leczą ziołami bezskutecznie. Kiedy stary Grzela wyrżnął w pysk Niemca za to, że strzelił do kobiety ciężarnej, żołnierz granatem zabił go na miejscu. Biedny Grzela ani zipnął, wyzionął ducha, nie zdążywszy ręki opuścić ku ziemi Kiedy Kania zamknął przed nosem drzwi żołdakowi, co się parł do jego żony, żołdak rozwalił granatami przez zemstę chatę Kani, a baba leży ciągiem chora i nie może przyjść w żaden sposób do siebie. Oboje siedzą teraz kątem u sąsiadów. O, wiedzą chłopi starowolscy, że bezbronni są wobec Prusaków, posiadających tak straszliwą broń. Cóż im pozostaje innego nad cierpliwe czekanie?

Rozpacz chłopów nie miała granic. Czego mogli się spodziewać? Czego oczekiwać? Chyba jedynie cudu?

Pleban był chory. Leżał w izdebce u organisty, a dobre kobiety troskały się o niego, jak mogły. Trzeba było lekarza, a tu ani wydostać się ze wsi, ani niewiada, dokąd udać się po pomoc. Położenie stawało się rozpaczliwe, jak tylko rozpaczliwe być może dla chłopa, którego nie byle co złamać potrafi.

(C. d. n.).

Znawcy palą gilzy „Znicz" BRONISŁAW SZYBOWSKI i S-ka. Warszawa, Marszałkowska 49, tel. 162-48.

MEBLE

Solidne najtaniej. Wybór wielki; Sypialnie, jadalnie, gabinety. Kredensy, stoły, krzesła. Otomany, tapczany, kozetki. Brystolki, okazyjne salony i komplety klubowe. Gotówką, ratami. Dogodne warunki.

„FLORYDA"

Chmielna Nr. 41 róg Marszałkowskiej.

Swędzenie ciała oraz wszelkiego rodzaju wyrzuty skórne usuwa

KREM LAIN-AGE
(z Kogutkiem)

Jest to idealny, nieszkodliwy kosmetyk, usuwający wady naskórka tak u dorosłych jak i u dzieci

R. M. Sp. W. Nr. 5333.

Poczta lotnicza w obrocie krajowym i nadchodząca z zagranicy doręczana jest natychmiast jak telegram bez dopłat.

Korzystajcie z poczty lotniczej!

Zarząd
Polskiego Towarzystwa dla Handlu Węglem „WĘGLOBLOK"
Spółka Akcyjna

niniejszem zawiadamia pp. Akcjonarjuszów, iż we wtorek, dn. 27 maja 1930 r. o godz. 6 po poł. w Warszawie w lokalu Spółki przy ul. Ordynackiej nr. 11, odbędzie się siódme

Zwyczajne Walne Zgromadzenie Akcjonarjuszów

z porządkiem dziennym następującym:

1) Rozpatrzenie i zatwierdzenie bilansu i rachunku strat i zysków za rok operacyjny 1929.
2) Zatwierdzenie budżetu wydatków na rok 1940.
3) Określenie wynagrodzenia Członków Zarządu i Komisji Rewizyjnej.
4) Wybór członków Zarządu na miejsce ustępujących i wybór Komisji Rewizyjnej na rok 1930.
5) Upoważnienie Zarządu do kupna, sprzedaży i obciążania majątku nieruchomego.
6) Wolne wnioski.

PP. Akcjonarjusze, pragnący uczestniczyć na Walnem Zgromadzeniu z prawem głosu, winni — zgodnie z par. 23 statutu — najmniej na 7 dni przed terminem Walnego Zgromadzenia złożyć swe akcje lub świadectwa tymczasowe w biurze Zarządu Spółki przy ul. Ordynackiej nr. 11, względnie przedstawić zaświadczenia Instytucyj Państwowych lub działających na zasadzie Statutów przez Rząd zatwierdzonych, prywatnych Instytucyj kredytowych, o złożeniu akcyj lub złożeniu ich do depozytu.

Dziesiątki tysięcy osób setki ton towarów miljony listów

przewiozły dotychczas samoloty na linjach powietrznych w Polsce

Stuprocentowe bezpieczeństwo.

SAMOLOTY KURSUJĄ CODZIENNIE:

Korzystajcie z najwygodniejszej, najszybszej i tanie komunikacji:

Bydgoszcz—Katowice—Kraków—Lwów
Poznań — Warszawa— Gdańsk—Brno—Wiedeń.

PRZYCHODNIA LEKARZY
SPECJALISTÓW
dla REUMATYKÓW i ARTRETYKÓW
TWARDA 21, TEL. 80-84,
otwarta od 10 r. do 5 pp.
PORADA 5 ZŁ.

FARBA DO WŁOSÓW juvenol

FARBUJE NATYCHMIAST SIWE LUB JASNE WŁOSY NA KAŻDY ŻĄDANY KOLOR, JEST PEWNA NIESZKODLIWA, ŁATWY SPOSÓB UŻYCIA.



DBAJCIE O SWOJE ZDROWIE!

„SZWAJCARSKIE GORZKIE ZIOŁA"

(z marką „Kogut") są stosowane przy chorobach: żołądka, kiszek, obstrukcji i kamieni żółciowych

„Szwajcarskie Gorzkie Zioła" są naturalnym łagodnym środkiem przeczyszczającym, ułatwiającym funkcje organów trawienia i działającym przeciwko otyłości. Sprzedają apteki i składy apteczne po 2 zł. za pudełko

OGŁOSZENIA DROBNE

AA) MEBLE oraz otomany na raty. Najtańsze źródło nowych, używanych, Złota 7 — 23, podwórze.

MEBLE solidne, tanie tylko u Kosewskiego. Al. Jerozolimska 27. Egz. od 1897 roku. Kluby w skórę.

Chory, bez środków do życia prosi czytelników Polski o pomoc pieniężną na zakupienie narzędzi stolarskich i o atlas dla dziecka. Oferty do Administracji, Szpitalna 12 dla „Stolarza".

LUDWIK ZWIERZYŃSKI, syn Jana, 55 Martin, St. Peterson, N. J. U. S. A., poszukuje w bardzo ważnej sprawie Marji Buzanowskiej z domu Zwierzyńskiej, lat o koło 80 liczącej. Ktoby wiedział o niej, lub ona sama, proszony jest o łaskawą wiadomość pod adresem: Ludwik Zwierzyński, 55 Martin St. Peterson, N. J. — U. S. A. North America.

KAPELUSZE



Na sezon wiosenny, najnowsze fasony i kolory kapeluszy męskich, oraz czapek sportowych. Poleca

POCHMARA

Zgoda Nr. 3, tel. 79-24.



Kapelusze i czapki męskie

KAROL STEGNER

Trębacka Nr. 11.

MEBLE

Fabryczne Składy Mebli

M. KLASURA

Warszawa, Żórawia Nr. 2 i Chmielna 6. Poleca meble gwarantowanej dobroci: stołowe, gabinety salony oraz pojedyncze sztuki szafy, kredensy, biblijoteki, biurka stoły, oraz wyroby tapicerskie i t. p. Ceny niskie. Sprzedaż także na raty.

MEBLE

Gotowe oraz na zamówienia stołowe, sypialne gabinetowe, solidnym na raty, wytwórni własnej, poleca

F. URBANOWSKI

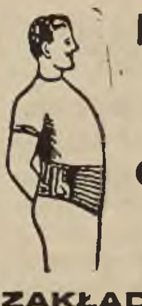
Wilcza Nr. 20 róg Kruczej.

MEBLE

Luksusowe, jadalnie, sypialnie, salony mahoniowe, złocone, klubowe garnitury skórzane, nowe i okazyjne. Udzielamy kredytu! Krucza Nr. 34.

STEFAŃSKI

PASY



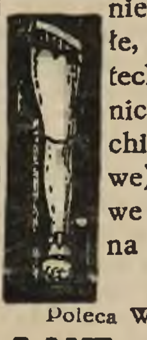
lecznicze i uszczuplające **GUMOWE** pończochy na żylaki



ZAKŁAD ORTOP. **W. Lachowicza**

Warszawa, Marszałkowska 123, pierwsze piętro.
CENY PRZYSTĘPNE!

Protezy z duraluminium



niezwykle lekkie i trwałe, (ostatnia zdobycz techniki), aparaty lecznicze - ortopedyczne i chirurgiczne (wyciągowe), pasy przepuklinowe i brzuszne, wkładki na płaską stopę i obuwie lecznicze.

Poleca Wytw. Przyrz. Ortop.

ANT. KUGLERA

MARSZAŁKOWSKA 62 I piętro, telefon 146-52.

Medale złote: Petersburg 1916, Warszawa 1927.

Firma chrześcijańska.

SZKOŁY KROJU

Szkoła kroju przyjmuje zapisy, codziennie przyjezdnym locum na miejscu

CZESŁAW KUROWSKI

Magazyn ubiorów męskich Warszawa Wspólna Nr. 37, tel. 101.71.

WYŻYMACZKI

Na raty. Po 5 zł. tygodniowo! Wyżymaczki amerykańskie, platery Norblina i Frageta, serwisy stołowe, szkło i porcelana, naczynia aluminiowe.

„WYGODA"

Marszałkowska 38 m. 20. II brama.

RÓŻNE

Pracownia Artystyczno-Rzeźbiarsko-Kamieniarska

K. R. KOZIŃSKIEGO BR. SZYMBORSKI

ul. Powązkowska Nr. (18 i 76) domy własne przy budce tramwajów elektr. Warszawa. Telefon 96-52. Konto czekowe P. K. O. 12282. Pomniki z granitu, marmuru i piaskowca. Budowa grobów i roboty budowlane.



Zakład ŚLUSARSKO-MECHANICZNY

WARSZAWA, ul. Leszczyńska 7a (Powiśle)

prowadzony przez długoletniego kierownika SZKOŁY RZEMIOSŁ XX. SALEZJANÓW

wykonuje: **BRAMY I OGRODZENIA kościelne i cment. balkony, balustrady, żaluzje i okucia do okien idrzwi, tudzież wszelkie reparacje**

PIECE SZRAJBERA mieszkaniowe i kuchenne

Mocna i trwała konstrukcja stała hermetyczność, a skutkiem tego **50%** **oszczędności** opału w porównaniu do wszystkich pieców kaflowych **Zbędność corocznych remontów, estetyka gwarancja, taniość.** Przeszło **5000 sztuk** w użyciu zatwierdzone przez wszystkie ministerstwa i urzędy.

Wynalazek i wyrób całkowicie polskie

KAROL SZRAJBER

w Warszawie, ul. Grójecka 33, telefon Nr. 320-33.

OKRYCIA DAMSKIE I MĘSKIE

Na raty i za gotówkę. Wykwintne okrycia damskie, męskie, uczniowskie, dziecięce oraz konfekcję damską oddaje na dogodnych warunkach. Solidna robota. Ceny konkurencyjne.

L. SZABŁOWSKI

Bracka Nr 6.

PIÓRA WIECZNE ...

Pióra wieczne reparuje specjalny zakład po cenach przystępnych

S. KULIŃSKI i S. ZAJĄC

Nowy Świat Nr. 33, w podwórzu. Tel. 149-29.

GDZIE MOŻNA NAJTANIEJ KUPIĆ?

ANTYKI

Wielka okazja kupna i sprzedaży. Antyków, dzieł sztuki, mebli i obrazów

N. WENTKOWSKI

Jasna Nr. 12 tel. 170-99.

FARBY, LAKIERY

Farby lakiery i chemikalja

ZDZISŁAW RUDNICKI

Warszawa, ulica Podwale Nr. 15, telef. 335-22 i 191-80.

FUTRA

FUTRA

Wielki wybór najnowszych modeli paryskich. Ceny przystępne. Warunki dogodne

M. PLESZOWSKI

Chmielna Nr. 35 tel. 65-51.

FUTRA

Raty najdogodniejsze i najtaniej. Przerabianie i reparacja futer, fasony modne, robota solidna.

KACPRZYK

Nowogrodzka Nr. 27, tel 249-08.

KRAWIECKIE ZAKŁADY

Na raty i za gotówkę! Wykwintne ubiory męskie poleca firma:

CZYŻEWSKI

Złota Nr. 15.

Krawiec Męski

C. BORKOWSKI

w Warszawie, Marszałkowska 39-a, tel. 235-96. Przyjmuje obstalunki z własnych i powierzonych materjałów, po cenach przystępnych. Solidnym udzielamy kredytu.

Zakład Krawiecki

JAN ŚNIEGUŁA

ul. Nowogrodzka Nr. 25. Poleca wykwintną robotę swoich i z powierzonych materjałów. Solidnym udziela kredytu.

Krawiec Męski

WŁ. GODLEWSKI

Warszawa Nowogrodzka Nr. 11 m. 13, tel. 406-61. Przyjmuje wszelkie obstalunki z własnych i powierzonych materjałów. Ceny przystępne.

POŃCZOCHY, TRYKOTAŻE

Fabryczny Skład Pończoch i Trykotaży

FR. KRAKOWIAK

Warszawa, Chmielna Nr. 30, wprost hotelu Royal. Telefon 179-53. Poleca wyroby własnej fabrykacji po cenach fabrycznych.

STEFAN KLEWIN

Warszawa, Chmielna 27, tel. 161-83. Poleca konfekcję męską oraz trykotaże, damskie reformy, pończochy i rękawiczki po cenach przystępnych.

Jedyny Chrześcijański dom pończoszniczy

JULJAN CYBULSKI

Warszawa, Nowy Świat Nr. 36, tel. 148-15. Poleca pończochy, skarpetki i reformy w wielkim wyborze.

PRZYBORY ORTOPEDYCZNE



BUTY ZDROWIA
wykonywa
SZEWC ORTOPEDYSTA
A. BIERNACKI
Elektoralna 19.

Fabryka luster i szlifiernia szkła

B-CIA BABICZ

Warszawa, Solec Nr. 77, tel. 150-02. Lustra meblowe i galanteryjne szkła techniczne oraz wszelkie roboty w zakres szklarstwa wchodzące.

Nowoczesna Wytwórnia stempli i klisz kauczukowych

Z. GĄSIOROWSKI

Warszawa, Żytnia Nr. 27.



PATEFONY

prawdziwe poleca Główny Skład

ADAM KLIMKIEWICZ

Marszałkowska Nr 154. Warunki dogodne, cenniki bezpłatnie.

Zakład KAMIENIARSKI

Wykonywa roboty marmurowe, granitowe z piaskowca i reparacje takowych. Ceny konkurencyjne. Nowy Świat Nr. 88, tel. 14-592.

ŻYCIE GOSPODARCZE

JEDNA Z NAJWIĘKSZYCH WYSTAW

MIĘDZYNARODOWA WYSTAWA KOMUNIKACJI I TURYSTYKI W POZNANIU 1930 R.

Dnia 6 lipca b. r. otwarta zostanie w Poznaniu Międzynarodowa Wystawa Komunikacji i Turystyki. Wystawa ta jest imprezą prywatną, nie obliczoną na subwencje rządowe i komunalne i rozlokowana będzie na terenach A, B i C b. Wystawy Powszechnej 1929 r., zajmując ogółem 300 tys. mtr. kw., w tem 60 tys. pod dachem, a więc obszar imponujący.

Wystawa zapowiada się wspaniale. Da ona przedewszystkiem dokładny obraz naszego przemysłu komunikacyjnego zwłaszcza w dziedzinie elektrotechniki. Przekona wystawa ta wszystkich, że wyroby naszego przemysłu w tym zakresie wcale nie ustępują wyrobom zagranicznym i że wiele artykułów, sprowadzanych przez nieświadomość z zagranicy, można nabywać w kraju.

M. W. K. i T. w Poznaniu ukaże w całej pełni możliwości turystyki w Polsce, bardzo powierzchownie traktowane na Wystawie Powszechnej ub. roku.

W Wystawie biorą udział nasze Ministerstwa: Komunikacji, Robót Publ., Poczt i Telegrafów oraz Przemysłu i Handlu, samorządy i liczne instytucje prywatne. Stoiska są już prawie wszystkie zajęte.

Żywo zainteresowała się wystawą i zagranica. Zgłosiły w niej udział wszystkie niemal państwa europejskie, a więc Francja, Włochy, Rumunja, Szwajcarja, Czechosłowacja, Jugosławja, Danja, Holandja, Austrja, Grecja, Łotwa, Estonja, Norwegja i Węgry. Niemcy i St. Zj. uczestniczą w dziale samochodowym. Prawdopodobnym jest również udział Rosji Sowieckiej i niektórych innych państw, z któremi toczą się jeszcze rokowania.

Wspaniale występują zwłaszcza Włochy, zajmując dla swych eksponatów obszerny teren. W Wystawie bierze udział Rząd, większe miasta i porty włoskie.

Francja organizuje pokaz swego świetnego lotnictwa i wystawi model słynnej łodzi podwodnej, będący atrakcją Salonu Morskiego w Paryżu. Bogato będzie też reprezentowana turystyka francuska.

Szwajcarja urządzi pokaz swej sieci autobusowej, docierającej do najwyższych szczytów górskich. Czechosłowacja zademonstruje swój doskonale rozwijający się przemysł komunikacyjny i t. d.

Zainteresowanie zagranicy jest niespodziewanie nawet duże. Komitet Olimpijski samorzutnie urządził w swych 3700 oddziałach odczyty o Wystawie w Poznaniu. W prapagandzie bierze udział Królewski Touring Club i Król. Instytut Geograficzny. Prasa zagraniczna bardzo chętnie i życzliwie pisze o Wystawie. Spodziewany jest zatem znaczny napływ gości obcych.

Wystawa poznańska zbiega się z Międzynarodowym Zjazdem Komunikacyjnym, który będzie otwarty w Warszawie dnia 29 czerwca b. r., a zamknięty w Poznaniu w dniu otwarcia wystawy. Dzięki tej okoliczności do wszystkich ośrodków przemysłu komunikacyjnego w Europie dotarła wiadomość o wystawie.

Z żalem zauważyć należy, iż nasz młody port gdyński bierze cokolwiek za skromny udział w pokazie poznańskim, co wobec udziału portów włoskich i francuskich nie wydaje się stosowne.

Dyrekcja M. Wystawy Kom. i Turystyki w Poznaniu pomyślała i o różnych ułatwieniach dla zwiedzających ją gości. M. in. cena wstępu wynosić będzie tylko 2 zł., a bilet ważny przez cały czas trwania wystawy (5 tygodni) — 10 zł.

Wystawa więc znajduje się w warunkach nadzwyczaj pomyślnych. Już dziś powiedzieć można, że zamknięta będzie bez grosza deficytu, stanowiąc świadectwo zapobiegliwości i umiejętności organizacyjnej Polaków. Nie jest, bowiem, ona imprezą regionalną, lecz ogólno-polską, tak samo jak Powszechna Wystawa Krajowa 1929 r., i stanowić będzie niewątpliwie bardzo poważny etap w naszych stosunkach gospodarczych, bo ujawni wobec swoich i obcych, naszą samowystarczalność w w dziedzinie przem. komunik. i elektrotechnicznego oraz nasze możliwości wywozowe. Z drugiej strony, zaznajomi zagranicę z naszemi bogactwami turystycznemi, ukrywającemi się dotąd, nieja ko w cieniu.

L. R-ski.

PO OTWARCIU TARGÓW POZNAŃSKICH

KONFERENCJA PRASOWA. — PRZEMÓWIENIE PRZEDSTAWICIELI RZĄDU I M. POZNANIA

W wigilję otwarcia Targów Poznańskich odbyła się konferencja prasowa, na której dr. Krzyżankiewicz wygłosił obszerny referat.

— Tradycja Targów Poznańskich doznała pewnej przerwy z powodu Powszechnej Wystawy Krajowej. Po uniesieniach wracamy do szarej codziennej pracy. Obecne Targi odbywają się w ciężkich warunkach, spowodowanych przesileniem gospodarczem w Polsce i całym świecie. Mimo to tegoroczne Targi są zadowalające i spełni swą pionierską pracę, zdobywając dla polskiego przemysłu dalsze rynki zagraniczne.

O znaczeniu Targów świadczy fakt, że przedstawiciel ich został powołany do Rady Związku Targów Międzynarodowych— instytucji, w której zasiada tylko 6 osób. Targi poznańskie otrzymują zapytania z najdalszych stron świata w sprawie polskich wyrobów, nie wyłączając Chin, Australji i wysp Oceanu Spokojnego.

Likwidacja P. W. K. spowodowała opóźnienie prac przygotowawczych do obecnych Targów. Prace te rozpoczęły się dopiero w styczniu b. r. System pracy organizacyjnej zmieniono według zagranicznych. W przygotowaniach wiele pomogła prasa polska, której należy się podziękowanie. W obecnych Targach bierze udział 14 państw zagranicznych, które dały jedną trzecią ogółu eksponatów. Są to: Austrja, Anglja, Belgja, Czechy, Francja, Brazylja, Jugosławja, Finlandja, Liban, Niemcy, Szwecja, Szwajcarja i inne. Dominuje pozatem Wielkopolska. Targi mu szą przełamać nieufność zagranicy do przemysłu i handlu polskiego, o których wyrażają się dotychczas ujemnie.

Otwarcie Targów

Otwarcie Targów odbyło się w niedzielę, o czem podaliśmy szczegóły we wczorajszym numerze. Z przemówień wygłoszonych podczas tej uroczystości, należy wymienić mowę wiceministra Kożuchowskiego, który w krótkim rzucie scharakteryzował nasze dzieje gospodarcze w ostatnich 10 latach, poczem uwypuklił rolę Poznania w chwili obecnej, kiedy dzięki licznym umowom handlowym, wchodzimy w stały kontakt z gospodarką europejską. Obecną sytuację komplikuje ciężkie położenie gospodarcze, z którego wyjść możemy tylko drogą wytrwałej pracy, jakiej przykładem są właśnie otwarte Targi Poznańskie.

Dyrektor Targów, p. Krzyżankiewicz, poruszył szczegóły, przedstawione poprzednio na konferencji prasowej.

Podczas śniadania, wydanego w Ratuszu, dyrektor Sokołowski odpowiadając na przemówienie sen. Hedingera, prezesa Rady Miejskiej, m. in. powiedział:

— Targi w Poznaniu odbywają się na ziemiach zachodnich, przodujących całej Polsce pod względem kultury gospodarczej, posiadającej swą tradycję, a dzięki inicjatywie oraz niezmordowanej energji kierowników, osiągają coraz większy rozmach i piękniejsze wyniki. Najlepszym tego dowodem, to Targi tegoroczne, które w tak trudnej sytuacji gospodarczej zostały uruchomione.

GIEŁDA

WALUTY.

Dolary Stanów Zjednoczonych 8.88 i pół (sprzedaż 8.90 i pół, kupno 8.86 i pół).

DEWIZY.

Londyn 43.34 i pół (sprzedaż 43.45, kupno 43.24); Nowy Jork 8.904 (sprzedaż 8.924, kupno 8.884) Nowy Jork (Kabel) 8.917 (sprzedaż 8.937, kupno 8.897); Paryż 34.98 (sprzedaż 35.07, kupno 34.89)

Tendencja słabsza, obroty mniejsze. Dolar gotówkowy w obrotach pozagiełdowych 8.88 i pół W obrotach pozagiełdowych za rubla złotego żądano 4.65 i pół. W obrotach prywatnych: rubel srebrny 2.10, 100 kopiejek bilonu srebrnego 1.03. Gram czystego złota 5.9244. W obrotach międzybankowych: Berlin 212.87.

PAPIERY PROCENTOWE.

4 proc. poż. inwestycyjna 119.00 — 118.00 — 118.50; 5 proc. państw. poż. premjowa dolarowa 75.00 — 74.75; 5 proc. konwersyjna 55.25;

AKCJE.

B. Handlowy 118.00; B. Polski 172.50 — 171.75; B. Zw. Sp. Zar. 71.50; warsz. Tow. fabr. cukru 31.00 — 31.75; Lilpop 24.75; Ostrowiec 65.00; Parowozy 20.75; Starachowice 19.00.

Z pożyczek państwowych moc niejsza 5 proc. konwersyjna, słabsze obie premjowe, w szczególności 4 proc. inwestycyjna. Dla Listów zastawnych tendencja mocniejsze, dla akcji — niejednolita.

DOM MARYNARZA

ZEBRANO JUŻ 140 TYS. ZŁ.

Komitet Domu Marynarza w Gdyni podaje spis ofiar na rzecz budowy Domu Marynarza w Gdyni:

Dyr. Krotowski — Gdańsk	Zł.	150.—
„ Oks — Gdańsk	„	150.—
„ Buikholz — Gdańsk	„	100.—
„ Dr. Hilchen — Gdańsk	„	1.649.—
Radjo Polskie — Warszawa	„	25.—
Maryn. Czuba s. s. „Wanda“	„	40.—
W. Bartosiak	„	5.—
Stocznia Gdańska	„	200.—
Marynarze s. s. „Warta“	„	295.—
„Polskarob“	„	1.000.—
T-wo Górniczo - Przem. „Saturn“	„	200.—
Maryn. Mańko s. s. „Warta“	„	50.—
Polsko - Bryt. T-wo Okrętowe w/m	„	5.000.—
F. G. Reinhold	„	29.80
Kpt. Borkowski s. s. „Premjer“	„	50.—
J. Kożuchowski od grupy przemysł.	„	100.000.—
	Zł.	118.943.80
Bałtycko - Ameryk. Linja, Warszawa	„	8.890.—
P. P. „Żegluga Polska“	„	20.000.—
Odsetki od r-ku b. w B-ku G. K. w/m.	„	145.40
„ na dz. 31/12. 29 P. K. O.	„	8.66
Maryn. Krasiński s. s. „Warta“	„	60.—
Dyr. Szkoły Morskiej Mohuczy	„	49.80
	Zł.	142.806.66
Mniej wpłaty do Kom. Kasy Oszcz.	„	4.709.—
Razem do dnia 31/3. 30 r.	Zł.	138.097.66

Jak dotąd, wydano na budowę Domu, doprowadzonego do dachu zł. 143.510. Komitet serdecznie dziękuje ofiarodawcom za poparcie tak niezbędnej w Gdyni instytucji.

Na wykończenie domu, na instalacje ogrzewania, wodociągowe, elektryczną, na uporządkowanie placu i t. d. Komitet potrzebuje jeszcze 160 t. zł., które musimy pokryć z ofiarności publicznej.

Konto Komitetu Domu Marynarza w P. K. O. 170217. Warszawa.

POŻYCZKI OBCE WE FRANCJI

KIEDY I POLSKA BĘDZIE W TEM GRONIE?

„Basler Nachrichten“ podają, że najważniejszym objawem w obecnym rozwoju paryskiego rynku finansowego jest wzmagające się faworyzowanie emisyj zagranicznych. Złożyły się zaś na to dwie przyczyny.

Po pierwsze świadomość, że same inwestycje przemysłu francuskiego, pomimo, iż w ostatnich czasach silnie się wzmogły, jednak nie wystarczą do zaspokojenia potrzeby lokowania silnie nagromadzonego we Francji kapitału.

Po drugie zaś wzrasta przekonanie, że z punktu widzenia bezpieczeństwa, emisje zagraniczne bynajmniej nie ustępują rodzimym. Dowodem zaś tego są ostatnie emisje zagraniczne na rynku paryskim.

Przedewszystkiem więc pożyczka fińskiego Banku Kredytowego w wysokości 300 milj. fr., dalej francuska transza pożyczki państwowej Republiki Chile, które to obie emisje zostały bardzo przychylnie przyjęte przez publiczność francuską. Rokowania z Republiką Peru o pożyczkę państwową w wysokości 300 milj. fr. są już na ukończeniu. Pożyczka litewska w wysokości 250 milj. fr. ma być wkrótce emitowana. Również i Łotwa ma na podobnie korzystnych warunkach co Litwa otrzymać pożyczkę. Wreszcie i Jugosławja po ostatecznem uregulowaniu swoich długów przedwojennych rozpoczęła pertraktację o nową pożyczkę.

Z przytoczonych faktów wynika zatem, iż na francuskim rynku dokonywa się zwrot, po którym można spodziewać się, iż w swych następstwach wywrze korzystny wpływ na stosunki kredytowe całego świata.

Pytanie tylko, kiedy i Polska będzie mogła lokować swe papiery na rynku francuskim. Dlaczego do tej pory tego czynić nie może, pisaliśmy już niejednokrotnie.

BOJKOT OBUWIA

zagranicznego na Węgrzech

Właściciele sklepów z obuwiem w mieście Sopron (na Węgrzech) postanowili zastosować jaknajbezwzględniejszy bojkot względem obuwia zagranicznego. Sklepy sopronskie nie będą trzymać obuwia zagranicznego, a szewcy ponadto zobowiązali się bucików pochodzenia niewęgierskiego nie przyjmować do zelowania.

Walne zebrania

spółek akcyjnych

29 kwietnia.

WARSZAWA

Bank Zachodni o 5 p.p. gmach banku ul. Fredry 6.

Haberbusch i Schiele zjednocz. browary o 5 p.p. lok. zarz. Krochmalna 59.

Franciszek Fuchs i Synowie dom handl. przemysł. o 7 w. lok. s-ki ul. Miodowa 18.

Dywan warsz. fabr. dywanów o 5 p. p. lok. zarz. ul. Marszałkowska 150.

Tadeusz Kowalski i A. Trylski wyrób i sprzedaż maszyn o 4 p .p. lok. tow. ul. Miodowa 6.

Cerata sp. akc. drugi termin o 5 p. p. biuro s-ki ul. Długa 21.

Linoleum sp. akc. o 6 w. lok. Banku Ziemiańskiego ul. Kredytowa 1.

Zjednocz. elektrowni Radomsko - Kieleckiej o 6 w. lok. s-ki ul. Górnośląska 16.

Bracia Orszagh dom handl. o 7 w. biuro s-ki ul. Leszno 15.

Warszawa przed stu laty

ŻYCIE SPOŁECZEŃSTWA POLSKIEGO W WARSZAWIE W 1830 R.

Nadzieje i zawody, przeżywane przez mieszkańców stolicy Polski na początku XIX wieku, sprawiły, że w Królestwie Kongresowem nie było apatji, a najszersze warstwy społeczne żywo zajmowały się obserwacją wypadków, w miarę możności w nich współuczestnicząc, chociażby przez gest, wyrażający tajone aspiracje.

W tej epoce młodego, zwycięskiego romantyzmu, nawet w wydarzeniach błahych: paru słowach dygnitarza, okolicznościowym wierszu, aluzji w librecie opery, nieledwie w nastrojach, w atmosferze, upatrywano już oznaki zbliżania się znamiennych wypadków. — Starsze pokolenie, reprezentowane przez zasłużonych uczonych, wojskowych i polityków, a młodsze, przejawiające swe przekonania w literaturze i w kole koleżeńskich — wspólnie oczekiwały zmian, innego jutra, bo nad ziemiami polskiemi ciążyła mglista tymczasowość.

Społeczeństwo warszawskie szczególniej zajmowało się dwiema sprawami, wyraziście koniecznemi do rozstrzygnięcia na przedrozbiorowych obszarach Korony i Litwy; były to: kwestja włościańska i projekty połączenia ziem litewskich z nowoutworzonem Królestwem Kongresowem, skrawkiem konstytucyjnym przy wielkiej samodzierżawnie rządzonej Rosji.

Niewątpliwie w umyśle Aleksandra I-go powstawały w miarę rozwijania się wypadków różne poglądy na sprawę polską, jednakże zawsze dominowała przecież chęć wyzyskania pod względem przemysłowym i strategicznym ziem rdzennie polskich, a zrusyfikowania dokładnego naszych kresów wschodnich. W istocie bardzo znamienną była odpowiedź cara udzielona p. Stanisławowej Potockiej, która wyraziwszy na balu pragnienie złączenia z Królestwem Litwy i Rusi, usłyszała z ust imperatora:

Uczyniłem więcej niż pani żada — całą Rosję przyłączyłem do Polski.

W końcu 1812 i w 1813 r. cała Litwa była niechętna Rosji, a w Warszawie projektowali dyplomaci Ks. Warszawskiego połączenie przez unję Rosji z Polską w granicach z przed 1772 r., rządzoną na mocy zmodyfikowanej konstytucji 3-go Maja. — Cesarz Aleksander w Paryżu i w Wiedniu łudził obietnicami. Ciekawem jest, że na forum międzynarodowem najlepszym sprzymierzeńcem Polski była Anglja, której przedstawiciel gen. Robert Wilson uważał Polskę za atut wobec Napoleona lub odwrotnie: wobec Rosji.

Twierdzono, że może Aleksander będzie chciał mieć w Polakach „swoich Węgrów", lecz sędziwy Kościuszko już był zrażony i pisał:

— Car nie dotrzymał przyrzeczenia... powrócenia kraju naszego do Dźwiny i Dniepru.

— W Warszawie decyzje kongresu wiedeńskiego wywołały takie rozczarowanie, że „Gazeta Warszawska" i „Gazeta Korespondenta" uspakajały czytelników inspirowanym artykułem anonimowym o „szczęściu połączenia się z Rosją, co połączyłoby na nowo z Litwą... i Ukrainą".

Władze rosyjskie na Litwie prześladowały szerzących „brednie" o połączeniu tamtejszych ziem z Koroną. Prezes rządu tymczasowego w Królestwie, Łanskoj i generałowie Kachowskij i Orłow wystosowali do cara memorjały protestujące. Dlatego już delegacji litewskiej z ks. Ogińskim na czele kazano nie czynić aluzji. Odpowiedział jej car chłodno, odwołano nawet w operze przedstawienie sztuki „Jadwiga" Niemcewicza, ponieważ wspomniano tam o unji.

Złudzenia i zawody jęły się przeplatać: w 1817 r. utworzono oddzielny Korpus Litewski, poddany zwierzchnictwu W. Ks. Konstantego, umundurowany na wzór armji Król. Kongr., z oznaką Pogoni; lecz już liberalna mowa Aleksandra na Sejmie w 1818 r. sprawiła, że protestował przeciw niej ostro słynny Karamzin i ciekawe, że rosyjski „Związek Ocalenia", późniejsi liberali-dekabryści, powzięli nawet zamiar zgładzenia cara, za jego... polonofilstwo.

W Warszawie do końca w salonach Grabowskich, Dembowskich i innych łudzono się nadziejami; w Wilnie zaczęto już prześladować filaretów, a car wyraził niezadowolenie z powodu wdzierania tam polskich kontuszów i żupanów.

Ostateczną decyzję i w sprawie włościańskiej i polsko - litewskiej miały wydać losy powstania 29 listopada i wszyscy pracujący w tej dziedzinie oczekiwali w pierwszych dniach rewolucji jakiegoś aktu w tej mierze ze strony polskiej lub rosyjskiej.

Tymczasem ludność Warszawy, jakby jednym będąc ludzkim organizmem różnemi nastrojami była owładnięta w pierwszych dniach po wybuchu.

Dnia 30 listopada wszyscy zdolni do walki byli na ulicach, gazety nie wyszły, biura były nieczynne. „Dziennik Powszechny Krajowy" jeszcze 3-go grudnia 1830 r. pisał:

— W naszem mieście jest zupełnie spokojnie... ludu łagodniejszego trudno znaleźć, jak w Warszawie.

Po dniu 3-im grudnia konserwatywne nastroje uległy zmianie wskutek manifestacji przy wkraczaniu polskich pułków do stolicy i z powodu działalności Klubu Patrjotycznego, który do rządzącej „Komisji Administracyjnej" wysłał burzliwą delegację.

Wreszcie od 5-go grudnia zapanowało pełne radości podniecenie: oczekiwano na reformy dla dobra ludu, pytano o wieści z Litwy, a tymczasem w teatrach publiczność łączyła się z aktorami, śpiewając piosnki patrjotyczne i tańcząc. Dnia 6 grudnia Chłopicki nakazał odbycie uroczystości i nabożeństw dziękczynnych; z pod Mińska Mazowieckiego przyszli chłopi z kosami, mając walczyć za Ojczyznę i wyswobodzenie swego stanu, ale z Litwy wiała mroźna cisza, przemykali się tylko nieliczni ochotnicy. Na murach rozlepiono dwuwiersz Mickiewicza: „Witaj jutrzenko swobody", pióra literatów pracowały. Jednak „Marsz legjonu litewskiego" napisany przez nieznanego wtedy Juljusza Słowackiego nie znalazł rozgłosu. Czekano na „Głos z Litwy" samej i... na księcia Reichstadt — Napoleona II-go.

Miłosz Gembarzewski.

Ze świata radja

RADJOWY DZIENNIK PRASOWY

Stacja stołeczna nadaje od pewnego czasu codziennie z wyjątkiem niedzieli prasowy dziennik radjowy dla użytku radjosłuchaczów. Dziennik radjowy uwzględnia wszystkie aktualne wiadomości dnia z kraju i zagranicy, zaczerpnięte z biuletynu Polskiej Agencji Telegraficznej i innych agencyj prywatnych. Materjał ten jest oczywiście odpowiednio przerabiany i przystosowany do wymogów mikrofonu i składa się tylko z rzeczy najbardziej ciekawych, które mogą zainteresować każdego radjosłuchacza.

Prasowy dziennik radjowy nadawany jest w godzinach wcześniejszych, niż miało to miejsce z komunikatami P. A. T. nadawanemi dotychczas, przeznaczonemi dla publiczności. Przesunięcie dziennika radjowego na wcześniejszą godzinę, umożliwi słuchanie jego nietylko mieszkańcom miast, lecz i wsi, gdzie zwykle ludzie wcześniej udają się na spoczynek.

W każdy poniedziałek nadawany będzie dziennik o godz. 19.40, we wtorek w przerwie trans. opery, a w środę o godz. 19.25, zaś w czwartek, piątek i sobotę o godz. 19.35. — Wszyscy radjosłuchacze, którzy interesują się ostatniemi wiadomościami dnia, będą mogli uzupełnić prasowy dziennik radjowy wiadomościami P. A. T., które codziennie o godz. 23 nadaje ta agencja dla swych oddziałów prowincjonalnych.

KWADRANS DLA BUCHALTERÓW

Kierownictwo programowe stacji warsz. wprowadziło do programów radjowych na stałe t. zw. kwadranse buchaltera, które nadawane będą raz na miesiąc. Kwadranse te wygłaszać będzie prezes Polskiego Związku Rzeczoznawców i Buchalterów Bilansistów oraz red. „Buchaltera Polskiego" p. Antoni Szyller.

W kwadransach tych omawiane będą zawodowe sprawy buchalterów, a więc kwestje podatkowo - buchalteryjne i techniczne, oraz wszelkie tematy związane z odpowiedzialnym i tak ważnym dla życia gospodarczego kraju, zawodem buchaltera.

Pierwszy taki kwadrans wygłoszony zostanie we wtorek, dnia 29 kwietnia r. b. o godz. 19.25.

W STUDJO TEATRU.

Towarzystwo amerykańskie „National Broadcasting Company" nabyło w Nowym Jorku pewien teatrzyk, celem przerobienia go dla celów radjonadawczych. Dało się to łatwo zrobić ze sceną i miejscem dla orkiestry. Ale duża widownia nie dała się zużytkować tak, aby audycje dobrze wychodziły.

Rozwiązano więc to zadanie w taki sposób, że widownia pozostała tem czem była i cały proces nadawania audycji uczyniono publicznym, to znaczy poprostu wpuszczono publiczność za biletami. Scenę i miejsce orkiestry oddzielono od widowni ruchomą ścianą szklaną, która tylko w razie potrzeby się zasuwa. Wtedy publiczność na widowni otrzymuje audycje przez odpowiednie urządzenia głośnikowe i widzi wykonawców.

Teatr jest dosyć duży. Ma około 600 miejsc siedzących, a w orkiestrze grać może stu muzyków. Nowy ten radjoteatr cieszy się dużą frekwencją.

WŚRÓD KSIĄŻEK

Czy lud rządzi w Rosji sowieckiej. Warszawa. Cena 30 groszy.

Na treść tej książeczki składają się ciekawe opisy panujących obecnie w Rosji Sowieckiej stosunków i to na podstawie relacyj gazet i książek samych bolszewików. We wszystkich dziedzinach życia gospodarczego, społecznego, politycznego a nawet religijnego stosowany jest przez Sowiety bezwzględny przymus i nieubłagany teror, a rezultatem tego, jest jedynie nędza i niedola zmaltretowanego ludu. Wierny obraz tych stosunków daje właśnie materjał, składający się na treść tej książeczki, a będący żywem zaprzeczeniem głoszonego w Rosji hasła wolności.

Gdzie zdobyć wykształcenie techniczne i posadę

SZKOŁA TECHNIKÓW TELEGRAFÓW I TELEFONÓW

Każdy dziś rozumie, że dla zdobycia pracy trzeba posiadać odpowiednie wykształcenie fachowe. Jednak często się zdarza, że chcąc kształcić się w pewnym określonym kierunku, staje się wobec wielkiej przeszkody: braku środków materjalnych. Z konieczności więc podczas trwania nauki młodzież jednocześnie pracuje zarobkowo. Przedłuża to okres nauki i wyczerpuje młode siły. Niekiedy bywa nawet gorzej — młodzież zniechęcona przerywa naukę i zwiększa liczbę wykolejonych niefachowców.

Po skończeniu nauki i zdobyciu odpowiednich świadectw staje młodzież znów przed nowem pytaniem: jak i gdzie znaleźć odpowiednią posadę.

Jednostka nie mogąca znaleźć zarobku w swym zawodzie, przerzuca się do innego, zaczynając nanowo okres przygotowawczy lub chwyta jakąbądź pracę, która wpadnie w ręce. Przynosi to, rzecz prosta, wielkie straty społeczeństwu zarówno pod względem materjalnym jak i moralnym.

To też ważną będzie dla młodzieży wiadomość o Szkole Technicznej Telegraficzno - Telefonicznej w Warszawie, która całkowicie usuwa trudności, o których była wyżej mowa. Szkoła ta bowiem, nietylko zapewnia posadę uczniom swym natychmiast po wyjściu ze Szkoły, lecz i podczas dwuletniego trwania nauki wypłaca uczniom zapomogi wystarczające całkowicie na utrzymanie w Warszawie. Przy Szkole istnieje również bursa dla zamiejscowych. Nauka w Szkole jest bezpłatna.

Szkoła ta, jedyna tego rodzaju w Polsce, kształci techników telegrafów i telefonów. Praca takich techników polega na utrzymaniu w porządku, naprawianiu i budowaniu aparatów, przewodów i stacyj telegraficznych i telefonicznych. Praca ta, wykonywana często pod gołem niebem i na powietrzu, wymaga zdrowia i zahartowania, jak również zamiłowania do elektrotechniki.

Szkoła jak widzimy, zapewnia uczniom swym spokój podczas trwania nauki i usuwa troskę o byt materjalny po ukończeniu studjów jednak wzamian za to, stawia swym kandydatom poważne wymagania.

Do Szkoły przyjmowani są uczniowie ze świadectwem 6-ciu klas gimnazjalnych. Pomimo to podlegają oni egzaminowi konkursowemu z matematyki w zakresie 6-ciu klas. Przed rozpoczęciem nauki w Szkole kandydaci muszą odbyć półroczną praktykę przy budowie urządzeń telegraficznych i telefonicznych. Praktyka ta — to jakby 2-gi egzamin konkursowy, na którym kandydat wykazuje zdolności swe i zamiłowanie do późniejszej pracy Ocena kandydata z pobytu na praktyce przesyłana jest do Dyrekcji Szkoły.

Pozatem jednym jeszcze z warunków zasadniczych przyjęcia jest odbyta służba wojskowa.

Podania o przyjęcie do Szkoły kierować należy w ciągu maja, czerwca i lipca do Warszawskiej Dyrekcji Poczt i Telegrafów (Plac Napoleona 10). Tam również otrzymać można bliższe informacje, dotyczące Szkoły.

DAR NARODOWY

Obywatelski komitet zbiórki na „Dar Narodowy 3 Maja" w Warszawie podaje do wiadomości, że Związki ulicznych sprzedawców gazet i wyrobów tytoniowych podjęły się sprzedaży nalepek okiennych iluminacyjnych na dzień 3-ci maja. Komitet zbiórki podkreśla, że w ten sposób wszyscy obywatele miasta mają możność nabycia nalepek w najbliższych ulicznych kioskach gazetowych lub tytoniowych.

Niech więc w roku 25-lecia Polskiej Macierzy Szkolnej nie zbraknie w żadnym oknie nalepki, stanowiącej dowód złożonej ofiary na cele oświatowe Polskiej Macierzy Szkolnej.

Z SALI KONCERTOWEJ

Poranek Czajkowskiego i Rachmaninowa. — IX. Symfonja Beethovena. — F. Szaljapin w Borysie Godunowie.

Koncerty niedzielne w Filharmonji poświęcone były twórczości Czajkowskiego, Rachmaninowa i Beethovena; zaczniemy sprawozdanie od tego ostatniego, jako że kompozycja jego stanowiła koronę tych produkcyj. Symfonja dziewiąta Beethovena wysuwa się wraz z Missa solemnis i operą Fideljo na czoło jego twórczości, a cały potomny świat artystyczny przyznał jej pierwsze miejsce wśród wszystkich symfonji, jakie się dotąd ukazały. I zasługuje na to w zupełności utwór Beethovena, bo pomijając niezwykłą formę, zawiera on takie bogactwo pomysłów muzycznych, w treści zaś jest tak wzniosły i pod względem etycznym ludzkość doskonalący, iż nie dziw, że na słuchaczu wywiera wrażenie głębokie, niezatarte. Tego wyjątkowego stanowiska symfonji dziewiątej dowodzi jeszcze fakt choćby zewnętrzny jednak znamienny, że słysząc lapidarny tytuł „dziewiąta", każdy wie, iż chodzi nie o symfonję Brucknera, Mahlera i in., lecz o Beethovena.

Dobrze się stało, że dyr. Cnojnacki skorzystał z przyjazdu H. Abendrotha, by mu powierzyć kierownictwo symfonji. Kapelmistrz ten bowiem interpretuje Beethovena zgodnie z tradycją, a więc z dokładnem oddaniem właściwości stylu i skrupulatnie pod względem szczegółów muzycznych. To też wykonanie niedzielne stało na wysokim poziomie, do czego oprócz dyrygenta wielce przyczyniła się orkiestra, soliści pp. St. Korwin-Szymanowska, Leska, Dobosz i A. Michałowski, oraz chór operowy.

Wracając do poranku, który odbył się pod dyr. Dołżyckiego, mamy tu do zanotowania dwa udatne występy solowe p.p. M. Halika i J. Kaleckiego, uczniów prof. W. Kochańskiego i Żurawlewa. Pierwszy z nich odegrał koncert skrzypcowy Czajkowskiego a drugi fortepianowy Rachmaninowa. Wywiązali się ze swego zadania dobrze, wykazując przytem wiele zalet wirtuozowskich, obaj powinni jednak popracować nad wzmocnieniem tonu dziś jeszcze niezbyt intensywnego.

Tymczasem w operze święcą triumfy soliści zagraniczni tej miary co Titta Ruffo, Bakłanow a obecnie F. Szaljapin. Słynny ten śpiewak rosyjski wystąpił onegdaj w Borysie Godunowie M. Musorgskiego, odnosząc nadzwyczajną wprost kreacją Borysa olbrzymi sukces. Od pierwszego taktu, gdy Szaljapin zaczął śpiewać, czuło się, że stanął przed nami wielki artysta. Sposób bowiem, w jaki głos swój czyni podatnym na wszelkie odcienia wyrazu, subtelność wyczucia, oraz doskonała technika budziły niekłamany podziw.

Szaljapin śpiewać jeszcze będzie Mefista w Fauście; jest to druga rola obok Borysa, w której tak zasłynął.

J. G.

„TYDZIEŃ OCHRONY PRZYRODY"

10-CIOLECIE ISTNIENIA RADY OCHRONY PRZYRODY

(Korespondencja własna).

Lwów, w kwietniu.

Przypadający w r. b. dziesięcioletni okres swego istnienia i działalności obchodziła Państwowa Rada Ochrony Przyrody, propagandowym „Tygodniem Ochrony Przyrody" we Lwowie. Tydzień ten urządzony bezpośrednio po Tygodniu Pomorskim, miał pewien ideowy z nim związek. Obydwa bowiem treścią swych dni zaznaczały ochronę naszej ziemi: pierwszy nietykalności jej granic, drugi ochrony jej piękna.

Niemal natychmiast po odzyskaniu niepodległości podjęliśmy usiłowania w kierunku ochrony przyrody. Już w r.1919 17 grudnia pod przewodnictwem prof. Uniw. Krak., dr. Władysława Szafera powstaje Tymczasowa Komisja Ochrony Przyrody. Komisja ta w lutym 1920 r. zorganizowała się i potworzyła po miastach uniwersyteckich „Kuratorja Ochrony Przyrody". Na podstawie rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 10 czerwca r. 1925 przemianowano Tymczasową Komisję na Państwową Radę Ochrony Przyrody, złożoną z 15 do 25 członków powoływanych przez Min. W. R. i O. P. —Państwowa Rada Ochrony Przyrody stanowi organ doradczy Delegata Min. W. R. i O. P. prof. W. Szafera dla spraw ochrony przyrody. Zadaniem Delegata i Państwowej Rady Ochrony Przyrody jest ochrona i zabezpieczenie tworów przyrody zasługujących na ochronę wyszukiwanie odpowiednich obiektów, staranie się o potrzebne środki na pokrycie wydatków na ten cel i jaknajszersza propaganda w czem pomocne są władze, stowarzyszenia i organizacje społeczne. Cele ochrony są: estetyczne, historyczne, pamiątkowe i naukowe. Objęta ochroną może być przyroda martwa lub żywa, pojedyńczo lub zbiorowo. Zakres jej jest całkowity lub częściowy, stały lub czasowy.

W r. ub. urządziła Państwowa Rada 62 odczyty, brała udział w P. W. K., urządziła Wystawę Ochrony Przyrody w Krakowie, Zakopanem, Łodzi, Wilnie, a ostatnio we Lwowie i Warszawie.

Urządzanie tych Wystaw i Tygodni Ochrony Przyrody jest jednym z najsilniejszych środków propagandowych nawiązujących ściślejszy kontakt między Radą a szerokiemi sferami społeczeństwa. Liczna frekwencja publiczności lwowskiej na Wystawie dowodzi, że Lwów znalazł się na wysokości zrozumienia celów i zadań akcji Ochrony Przyrody.

Lwowska Wystawa obejmowała następujące działy: Parki Natury; w dziale tym były wystawione zdjęcia fotograficzne, plany, mapy oraz mapy plastyczne Polskich Parków Narodowych. Dział drugi ochrony zwierząt zawierał eksponaty rzadkich gatunków zwierząt i ptaków krajowych, roślin i drzew podlegających ochronie, eksponaty z życia tych zwierząt i roślin. Dział wydawnictw zawierał literaturę, pisma i prace dotyczące ochrony Przyrody polskie i zagraniczne, stare ustawy polskie z czasów Kazimierza Wielkiego. Jagiełły, Władysława IV, który specjalną opieką otaczali tury i żubry oraz portrety mężów zasłużonych sprawie ochrony przyrody. Osobny dział stanowiła ochrona przyrody nieożywionej, a więc modele i fotografje grot ciekawych, stalaktytów i t. d. Oprócz Wystawy zorganizowano szereg odczytów, wygłoszonych przez prof. Szafera. Wierdaka, Goetla.

W akcji Rady Państwowej jedną z najważniejszych przeszkód był brak odpowiedniej ustawy o ochronie przyrody. Z tego powodu cały szereg bezcennych zabytków nieraz ginie bezpowrotnie. Odpowiedni projekt ustawy opracowany obecnie przez Komisję Kodyfikacyjną i przyjęty już przez wszystkie Ministerstwa, znajduje się już jako projekt rządowy w Radzie Ministrów.

Z. O.

Nad granicą sowiecką

O uchodźcach z Rosji

(Od własnego korespondenta)

Piszą do nas z okolic Sarn:

Chociaż pierwsze wiadomości o uchodźcach z Rosji Sowieckiej, ofiarach prześladowań religijnych i komunizacji wsi były niewątpliwie w prasie polskiej przesadzone, to jednak dające się obecnie zauważyć zupełne bagatelizowanie tego ruchu nie jest zgodne ze stanem faktycznym. Wystarczy powiedzieć, iż w rejonie Sarn przeszło na nasze terytorjum w ciągu marca i kwietnia b. r. blisko 400 rodzin włościańskich. Udało się ich rozlokować przeważnie u bliższych i dalszych krewnych, bądź u t. zw. swojaków po wsiach okolicznych. Wygląd tych uchodźców budził powszechne politowanie. Są wychudli jak szkielety i obdarci.

W ostatnich czasach granica jest strzeżona przez bolszewików bardzo pilnie. Liczebność straży granicznej zwiększona została trzykrotnie. Obecnie przedostanie się na polską stronę jest znacznie trudniejsze i ruch uchodźczy zmalał.

Pol.

WOJ. POZNAŃSKIE

POZNAŃ.

Pożar w 15 p. ułanów. — Dnia 27 b. m. w nocy około godziny 1.20 wybuchł pożar w długiej drewnianej szopie przy ul. Grottgera, będącej własnością 15 p. ułanów. Ogień przybrał wkrótce wielkie rozmiary, zdołano go szybko zlokalizować wskutek natychmiastowej interwencji straży, przybyłej na miejsce wypadku z komendantem p. Kiedaczem na czele. Płomienie ugaszono całkowicie po dwóch godzinach wytężonej pracy. W szopie znajdowały się duże zapasy drzewa i słomy. Szkodę oceniają na 6 tysięcy złotych. Ogień został podłożony.

WOJ. POMORSKIE

GDYNIA.

Stocznia w pełni rozwoju. — Jak wielką była potrzeba posiadania własnej stoczni w Gdyni, widzimy z pracy doku pływającego, który poza naprawą obcych statków handlowych naprawia całą flotę polską. — Jutro zostają spuszczone na wodę gruntownie odnowione statki „Gdańsk" i „Jadwiga". Do naprawy oddany będzie statek wojenny „Krakowiak", który przyszedł z uszkodzonym dziobem. Prócz tego przerabiany jest prom oksywski na statek wodny, który będzie zaopatrywał okręty w słodką wodę. Jednocześnie buduje się dla Stoczni Gdańskiej w porcie rybackim Nabrzeże, przy którem urządzone będą nowe warsztaty. Liczba robotników w maju powiększyła się do 90 osób.

RADY STAREGO LEKARZA

BÓL GŁOWY A DIETA

Ból głowy jest niedomaganiem, które bardzo niewielu ludzi oszczędza. Zwykle się go lekceważy, jednakże są wypadki, kiedy uporczywe i silne bóle głowy są oznaką poważnych zaburzeń w organiźmie.

Oczywiście nie dotyczy to wypadków, kiedy przyczyną tego są niedyspozycje lokalne, jak choroby nosa, krtani, kości czaszki itp. W wielu jednak wypadkach, bói głowy oznacza poważne zaburzenia w przemianie materji. Wynikiem tego są zaburzenia w normalnem krążeniu krwi, powodujące właśnie ból głowy. Jeżeli napełnimy powietrzem usta i gardło, oraz nadymając je spowodujemy choćby niewielkie zgęszczenie tegoż powietrza, uczujemy natychmiast lekki ból głowy. Spowodowany on został właśnie naciskiem powietrza na naczynia krwionośne. Jeżeli taki nacisk powstanie z innych przyczyn, skutek jego, oczywiście, będzie ten sam.

Bóle głowy, powstałe wskutek złej przemiany materji, należy leczyć przez usunięcie tejże przyczyny, co najłatwiej można osiągnąć przy pomocy racjonalnej diety. Należy więc przedewszystkiem zaniechać jedzenia mięsa i zastosować wegetarjanizm. Na pierwszem miejscu znajdą się wówczas jarzyny i owoce. Dawne metody, zalecające żywienie się przy pomocy soku cytrynowego lub z winogron zbytnio wycieńczają organizm i dlatego należy je stosować tylko w cięższych wypadkach.

Bóle głowy, powstałe wskutek silnej gorączki, złego powietrza, lub zatrucia (np. alkoholem), są przejściowe i oczywiście leczenia dietetycznego nie wymagają, podobnie jak powstałe wskutek przyczyn lokalnych, na początku wspomnianych.

TCZEW.

Sezon lotowy gołębi pocztowych. — W myśl zarządzenia IV Grupy Lotowej Gołębi Tczew zarząd podaje, że sezon lotowy 1930 r. rozpocznie się według poniższego planu lotów ćwiczebnych i konkursowych staremi i młodemi gołębiami. Stare gołębie (300 km.): dnia 11.5. Subkowy. 13.5. Pelplin, 25.5. Smętowo, 29.5. Twarda Góra, 1.6. Grudziądz. Młode gołębie z r. b. (100 klm.) 27.7. Subkowy, 3.8. Pelplin 10.8. Smętowo 17.8. Twarda Góra, 24.8. Grudziądz. Dostarczenie gołębi winno nastąpić w przeddzień do p. Szandracha w Tczewie.

WOJ. ŁÓDZKIE

ŁÓDŹ.

Zryczałtowanie podatku obrotowego. — Według posiadanych przez Izbę Przemysłowo - Handlową w Łodzi informacyj Ministerstwo Skarbu, przychylając się do zgłoszonych w tej mierze postulatów sfer gospodarczych, zamierza wprowadzić w życie postanowienie art. 76 ustawy o państwowym podatku przemysłowym, w myśl których pobór podatku przemysłowego u drobnych płatników może być dokonany w postaci zryczałtowanych kwot.

Ponieważ zarówno sposób obliczania ryczałtu jak i ustalenie kryterjów, na zasadzie których poszczególne przedsiębiorstwa winny być opodatkowane w formie ryczałtowej, wykluczającej potrzebę indywidualnych wymiarów, nie są dotychczas rozstrzygnięte, Izba Przemysłowo Handlowa w Łodzi — celem wyświetlenia całokształtu kwestyj łączących się z techniką wprowadzenia w życie zryczałtowanego podatku, zwróciła się do sfer gospodarczych okręgu ze specjalną ankietą. Wyniki jej rozpatrzone będą na jednem z najbliższych posiedzeń Komisji Podatkowej.

Plan regulacyjny miasta. — Na wtorek, dn. 29 b. m. wyznaczone zostało specjalne posiedzenie Magistratu w sprawie planu regulacji miasta.

Na posiedzeniu tem Magistrat zakończy dyskusję nad planem i prześle ostateczny wniosek na posiedzenie Rady Miejskiej.

WOJ. LUBELSKIE

ZAMOŚĆ.

Lotnisko. — We wrześniu bież. roku będzie ono gotowe na przyjęcie ogólnopolskiego raidu awjonetek, organizowanego przez Zarząd Główny L. O. P. P., którego trasa w województwie lubelskiem przewiduje lądowania w Białej Podlaskiej, Zamościu i Lublinie. Wówczas odbędzie się uroczyste otwarcie lotniska. Narazie projektowane jest zainstalowanie na lotnisku stacji benzynowej i połączenie go telefoniczne z innemi ośrodkami lotniczemi.

Jaka będzie pogoda?

Spostrzeżenia państwowego Instytutu meteorologicznego w Warszawie z dn. 28 b. m.:

W południe temperatura plus 13.2 st. Cels., wilgotność 59 proc. stan nieba: pogodnie.

Rozkład ciśnienia w Europie: Obszary wysokich ciśnień utrzymują się nad Islandją, morzem Norweskiem i nad Skandynawją południowo - zachodnią. Depresja nad Francją się nie pogłębia, druga z nad m. Kaspijskiego przesunęła się nad Ural. Przez morza Spitzbergeńskie i Karskie przesuwają się płytkie utwory niżowe.

Prawdopodobny przebieg pogody w Polsce: Jeszcze dość pogodnie lub pogodnie. Ciepłej. Słabe wiatry południowo - wschodnie i południowe.

PARTJE UKRAIŃSKIE NA WOŁYNIU

NIEPOPULARNOŚĆ U.N.D.O. — PARTJA RADYKALNA. — SELROB W ROZKŁADZIE.

(Korespondencja własna).

Łuck, w kwietniu.

Wobec wyborów uzupełniających na Wołyniu rzeczą interesującą są wpływy na tym terenie różnych partyj ukraińskich. Otóż według „Ukraińskiego Hołosa" Ukraińskie Zjednoczenie Narodowo - Demokratyczne (UNDO) nie cieszy się na Wołyniu sympatjami mas wyborców. Partja ta od znacza się brakiem określonej linji politycznej i łączy w sobie tyle sprzecznych kierunków i orjentacyj jak żadna inna. UNDO liczy wobec tego na Wołyniu bardzo niewielu zwolenników i firma p. Andrzeja Lewickiego „prezydenta i naczelnego atamana wojsk U. N. R." — bynajmniej nie fascynuje wołyniaków ukraińskich.

Znacznie większemi wpływami cieszy się partja radykalna, gdyż posłowie tej partji według „Ukr. Hołosa", pracując na miejscu umieli zorganizować „młody żywioł wiejski".

W bolszewickiej partji ukraińskiej „Selrob - Jednist" panuje duży ferment. Długoletni prezes komitetu powiatowego tego stronnictwa w Skolem Iwan Winnyk — oświadcza w „Ukr. Hołosie" że zrywa stosunki z selrobowcami i komunistami, ponieważ są zdrajcami narodu ukraińskiego i obcymi najmitami. Podobne listy ogłaszają i inni członkowie „Selrobu - Jednist".

W.

Co słychać w Warszawie?

Rozwój miast polskich

W CIĄGU OSTATNIEGO PIĘĆDZIESIĘCIOLECIA.

W ciągu ostatniego 50-lecia, od 1880 do 1930 roku dziesięć największych miast polskich, a więc: Warszawa, Łódź, Lwów, Poznań, Kraków, Królewska Huta, Katowice, Wilno, Bydgoszcz i Lublin osiągnęły znaczny naogół wzrost liczby ludności, co pozostaje w związku z ogólnym rozwojem kulturalnym i gospodarczym tych miast. Na pierwsze miejsce pod tym względem wysunęła się Łódź, która w ciągu pięćdziesięciolecia osiągnęła prawie czterna stokrotny wzrost ludności, z 45 tysięcy na 580 tysięcy.

O wiele mniejszy a jednak dość znaczny wzrost wykazują Katowice, które w 1880 r. miały zaledwie 18.000 mieszkańców obecnie zaś liczą ponad 130.000. Poznań wykazuje prawie czterokrotny wzrost ludności, z 66.000 na 232.000, ludność zaś Lublina wzrosła o 330 proc. z 32.000 na 117.000. Kraków osiągnął wzrost liczby ludności z 66.000 na 207.000 a w tym samym mniej więcej stosunku wzrosła ludność Królewskiej Huty, która w roku 1880 miała 27.000, obecnie zaś ponad 90 tysięcy. Bydgoszcz miała 34.000 obecnie ponad 110.000. Stolica państwa powiększyła w ciągu 50-lecia liczbę ludności trzykrotnie, Lwów zyskał zaledwie 110-procentowy wzrost ludności, najmniejszy zaś wzrost osiągnęło w ciągu 50-lecia Wilno, które w okresie wojny uległo znacznemu wyludnieniu i dopiero w Odrodzonej Polsce szybko rozrasta się i zagospodarowuje, przekroczywszy już liczbę 200.000 mieszkańców.

Nie ulega wątpliwości, że w najbliższem ćwierćwieczu miasta polskie osiągną o wiele znaczniejszy i szybszy wzrost ludności.

MIESZKANIA

emerytów miejskich

Pewna liczba emerytów - pracowników miejskich zajmuje w szpitalach mieszkania służbowe. Wobec tego, że mieszkania te są niezbędne na potrzeby szpitali, a mieszkań tych jest około 40, narazie dziesięciu rodzinom emerytów przydzielono pomieszczenia w domu przy ul. Odrowąża na Pródnie.

Pomieszczenia te wynajął magistrat dla usuwanych emerytów.

Kurs

dla kierowników piłkarskich WOZPN.

Zorganizowany przez WOZPN. pierwszy ogólnopolski kurs dla kierowników piłkarskich otwarty przed paroma dniami cieszy się do tego stopnia zainteresowaniem ze strony klubów sportowych, że kierownictwo kursu zmuszone było odrzucić około 20 podań ze względu na ograniczoną liczbę uczestników. Na kurs przyjechało 58 osób z prowincji ze wszystkich krańców Rzeczypospolitej. Najliczniej obsadziły kurs okręgi wschodnie jak np. OZPN'y Białostocki i Poleski, pozatem wielu uczestników przyjechało również z Małopolski i Wielkopolski. Z klubów warszawskich zapisało się 32 uczestników, tak, że ogólna ilość słuchaczy wynosi 90 osób.

Poparcie inicjatywy WOZPN. przez PUWF. i PZPN. jako też Warszawskie Kluby Ligowe przyczyniło się znacznie do przeprowadzenia kursu, który przyniesie ogromne korzyści zwłaszcza klubom prowincjonalnym.

Radjo

Program Polskiego Radjo na środę, dnia 30 b. m.:

STAŁE AUDYCJE: Sygnał czasu *11.58 i 19.58* na wszystkie stacje. W Warszawie: *13.10* komunikat meteorologiczny, *15.00* kom. gospodarczy.

WARSZAWA: *12.10—13.10* Muz. gramof. *15.00* Kom. harc. *15.15* Odczyt dla maturzystów p. t.: Znaczenie Pomorza dla Polski w rozwoju dziejowym oraz reformy społeczne i polityczne w Anglji w XIX wieku. *16.15* Program dla dzieci. *16.45—17.15* Muz. gramof. *17.15* Misterjum wiosny u ryb. *17.45* Muz. lekka. *19.25—19.40* Dziennik Radjowy. *20.15* Feljeton. *20.30* Koncert solistów. *21.10* Kwadrans liter. *21.25* D. c. koncertu. *22.25* Ostatnia Fala. *23.00—24.00 Muz. tan.*

KRAKÓW: *12.05—13.10* Koncert gramof. *15.15* Transm. z Warsz. *16.15—16.45* Aud. dla dzieci. *16.45—17.15* Koncert gramof. *17.15—17.40* Przegląd fotograficzny. *17.45* Koncert popoł. *18.45* Kwadrans harc. *19.25 — 19.50* Poradnia lekarska. *20.15* Feljeton z Warsz. *20.30* Koncert z Warsz. *22.10—23.00* Feljeton z Warszawy. *23.00—24.00* Muz. tan.

POZNAŃ: *13.05—14.00* Koncert gramof. *14.30—14.45* Kąt Ziemianki. *17.15—17.45* Aud. dla dzieci. *17.45—18.45* Muzyka. *18.55—19.05* Huśćik mówi. *19.05—19.25* Silva rerum. *19.25—19.45* Żywe Iskry. *20.05—20.30* Nowe szczegóły do ustroju Polski w XIII i XIV. *20.30—22.00* Muz. lekka.

KATOWICE: *12.05—13.00* Koncert gramof. *16.15—16.45* Audycja dla dzieci. *16.45—17.15* Koncert gramofonowy. *17.15—17.45* Postać Królowej Jadwigi w literaturze polskiej. *17.45—18.45* Muzyka lekka. *19.05—19.20* Odcinek powieściowy. *19.20—19.45* Gospodyni Śląska. *20.00—20.30* Koncert gramof. *20.30—22.10* Koncert z Warszawy. *22.10* Feljeton z Warszawy.

WILNO: *12.05—13.10* Muz. popul. *15.15—16.00* Transm. z Warsz. *16.15—17.00* Muz. popul. *17.45—18.45* Koncert z Warszawy. *18.45—19.00* Kwadrans akadem. *19.00—19.25* Aud. wesoła. *19.25—19.40* Lekcja włosk. *20.15—23.00* Transm. z Warszawy. *23.00—24.00* Muzyka tan.

LWÓW: *12.05—13.00* Koncert gramofonowy. *17.45* Koncert z Warsz. *18.45* Kwadrans harc. *19.00* Odczyt z Warszawy. *20.15* Feljeton z Warszawy. *20.30* Recital z Warsz. *23.00—24.00* Muz. tan.

ŁÓDŹ: *11.30—16.15* Transm. z Warsz. *16.15—17.40* Transm. z Krak. *17.45* Koncert popoł. *20.15—24.00* Transm. z Warsz.

ZAGRANICZNE: *20.00 Praga.* Requiem, oratorium Dworzaka. *20.00 Kopenhaga.* Zemsta Nietoperza, operetka Straussa. *21.00 Berlin.* Wieczór Dariusa Milhaud'a. *21.00 Medjolan.* Il Giglio d'Ali — komedja. *21.02 Rzym.* Koncert symf.

Odpowiedź Harrimanowi

GROŹBA LIKWIDACJI SAMORZĄDOWYCH ZAKŁADÓW ELEKTRYCZNYCH.

W kwietniowym numerze „Samorządu Miejskiego", organu Związku Miast Polskich zamieszczona została odpowiedź na ogłoszone przez Harrimana „Memorjały Harrimana i S-ki" zwalczające zarzuty przeciw koncesji Harrimanowskiej. Organ Związku Miast Polskich zajmuje się sprawą elektrowni użyteczności publicznej i stwierdza:

„Harriman, po zbadaniu elektrowni wodnej na rzece Dunajcu i cieplnej w Zagłębiu Dąbrowskiem oraz wzniesieniu obręczy sieci przesyłkowych wysokiego napięcia już w początkach drugiego 10-lecia trwania koncesji uzależni od siebie początkowo szereg słabszych gospodarczo elektrowni samorządowych, a następnie z biegiem lat — wszystkie elektrownie rozsiane w postaci wysp i otoczone jego obszarem uprawnienia".

Po przytoczeniu argumentów „Memorjałów" — organ Związku Miast uwadnia szczegółowo, że przy takim stanie rzeczy rozwój elektrowni komunalnych jest problematyczny, szczególnie wielkich miast jak Warszawy, Łodzi i Krakowa.

— „Cała polityka elektryfikacyjna, znajdująca się obecnie w rękach samorządów, obszaru jedna piąta Rzplitej, najbardziej uprzemysłowionego, będzie zależała lub może się znaleźć w rękach Harrimana".

Artykuł kończy się stwierdzeniem:

— „Biorąc wszystko powyższe pod uwagę należy stwierdzić, że udzielenie koncesji Harrimanowi pociągnęłoby za sobą w okresie 20 — 25 lat zlikwidowanie elektrycznych zakładów użyteczności publicznej na ogromnym terenie Rzeczypospolitej.

37 tysięcy samochodów w Polsce

WARSZAWA POSIADA NAJWIĘCEJ TAKSÓWEK.

Według wykazu opublikowanego ostatnio przez Min. Rob. Publ. co do ilości w Polsce samochodów prywatnych i urzędowych (z wyłączeniem wojsk.), największa liczba tych pojazdów przypada na województwo poznańskie, a mianowicie 3.637; drugiem z kolei m. Warszawa, liczące 3.348 aut osobowych, trzeciem woj. śląskie— 2.275. W pozostałych województwach liczba aut jest znacznie mniejsza i tak: woj. pomorskie— 1.696, łódzkie 1.411, krakowskie 1.274, warszawskie 1.272, lwowskie 1.193. Najmniej samochodów osobowych posiadają wojew. tarnopolskie (180), poleskie (146) i nowogródzkie (115).

Dorożek automobilowych najwięcej posiada m. Warszawa — 3.139. Jest to blisko połowa ogólnej liczby taksówek kursujących na obszarze całego państwa (7.332). Poza tem najwięcej dorożek samochodowych liczy znowu wojew. poznańskie (942), lwowskie (572), łódzkie (552), krakowskie (453), pomorskie (392). Najmniej posiada ich wojew. poleskie — 28.

Ruch autobusowy rozwinięty jest najsilniej w wojew. warszawskiem (539) wozów. następnie kieleckiem (448), łódzkiem (427), lubelskiem (360), poznańskiem (34[illegible]), krakowskiem (333). Duży stosunkowo ruch autobusowy w województwach b. Kongresówki wytłumaczony jest słabo rozwiniętą w tamtych stronach siecią kolejową. Linje autobusowe wypełniają pod tym względem lukę.

Z autami ciężarowemi na pierwszem miejscu figuruje m. Warszawa (1.322) wozy. Dalej idzie wojew. śląskie (968 wozów), poznańskie (754), pomorskie (693), łódzkie (568). Największą ilością dysponują okręgi o silnie rozwiniętym przemyśle i handlu.

Z WOLNEJ WSZECHNICY POLSKIEJ

Uroczyste otwarcie Studjum Skarbowo - Finansowego zorganizowanego przez Wydział Nauk Politycznych i Społecznych odbędzie się we wtorek dnia 29 kwietnia r. b. o godz. 17 min. 30 w sali posiedzeń Towarzystwa Naukowego Warszawskiego (Śniadeckich 8).

Porządek dzienny obejmuje: 1) Zagajenie przez Rektora, prof. d-ra Teodora Viewegera; 2) Przemówienie wiceministra Skarbu, p. Stefana Starzyńskiego; 3) Przemówienie Dziekana Wydziału Nauk Politycznych i Społecznych, prof. Stefana Dziewulskiego; 4) Wykład prof. Artura Żabickiego p. t.: „Zarys rozwoju podatku od przemysłu i handlu w Polsce".

Zebrania i odczyty

Stołeczny Klub Lotniczy

Zarząd Stołecznego Klubu Lotniczego komunikuje, że Sekretarjat Klubu mieści się przy ulicy Wiejskiej Nr. 3 wejście A, m. 3 i urzęduje we wtorki i piątki od godziny 18 do 20.

Piloci i obserwatorzy rezerwy proszeni są o zgłaszanie się w powyższych dniach i godzinach celem rejestracji.

O szybkości jazdy

na skrzyżowaniach ulic

Władze drogowe uprzedzały kierowców, aby na skrzyżowaniach ulic zwalniali szybkość jazdy, dawali sygnały i wykazywali maximum ostrożności. Mimo kilkakrotnych ostrzeżeń w prasie i uprzedzeń o stosowaniu surowych kar, wypadki na skrzyżowaniach mają dalej miejsce.

Świeżo komisarjat rządu pozbawił prawa jazdy (do wyników sprawy sądowej) kierowców dorożek samochodowych: Stanisława Bęka (Tarczyńska 26) i Bronisława Czaplińskiego (Rembertów) za spowodowanie zderzenia na skrzyżowaniu ulic.

Lustracja sanitarna

Grochowa

Starosta grodzki Warszawa Praga p. Lichtenstein dokonał lustracji sanitarnej Grochowa. Oprócz domów poddano oględzinom również restauracje, kawiarnie i piwiarnie. Stwierdzono, że stan sanitarny Grochowa jest naogół zadawalający. W niektórych jednak nieruchomościach nakazano wykonanie drobnych remontów, a kilku właścicieli mniejszych sklepów ukarano doraźnemi mandatami karnemi za nieprzestrzeganie czystości. Domy we wszystkich dzielnicach Pragi są obecnie poddawane szczegółowej lustracji przez zastępcę starosty grodzkiego przy współudziale urzędników inspekcji budowlanej. Lustracje te odbywają się systematycznie i obejmą wszystkie bez wyjątku domy.

Przed budową

kolei podziemnej

Prace podkomisji, wyłonionej przez komitet budowy „Metro" w Warszawie, dobiegają końca, wobec czego komitet budowy kolei podziemnej w najbliższym czasie wypowie swą opinję co do sfinansowania budowy tej kolei na podstawie przeprowadzonych ostatnio pertraktacyj przez wspomnianą podkomisję z kilkoma grupami konsorcjów finansowych zagranicznych.

Z powyższego wynika, że rozwiązanie tej sprawy posuwa się naprzód, należy bowiem uwzględnić, że jest ona nader skomplikowana pod względem finansowym jak i techniczno - administracyjnym.

M mol Tatusiu!

— Proszę mi pozwolić, abym sprzedał te próżne butelki, które zostaną u nas w domu po Świętach Wielkanocnych z likierów, wódek, wina i piwa. Ja kupię za te pieniądze elementarz i katechizm, jakie ja mam, Heniowi, synkowi praczki, co to mieszka w suterenach naszej kamienicy. Henio mi wczoraj mówił, że jego matka nie ma za co kupić. Dobrze, Mamo? Dobrze, Tatusiu?

— zawołał Janek, powróciwszy ze starszymi z kościoła. Szlachetni rodzice ze łzami radości w oczach spełnili prośbę swego dziecka: biedna wdowa, matka czworga małych sierot, z których Henio był właśnie najstarszym, bo miał już siedem lat, otrzymała na kupno książek dla syna nie drobne grosze ze sprzedaży próżnych butelek, lecz całe sto złotych.

Dziatki kochane! Bierzcie przykład z tego zacnego chłopczyka! Widzicie, jak dużo dobrego można zrobić! Niechaj czarowna dobroć waszych serduszek przenika dziś do sumienia waszych rodziców i raduje ich, jak rodziców Janka.

Koło Grzybowskie Polskiego Tow. Walki z Alkoholizmem „Trzeźwość" w Warszawie, Pl. Grzybowski 3-5.

Od 18-25 maja

„VII Tydzień Lotniczo - Gazowy"

Tegoroczny „VII Tydzień Lotniczo - Gazowy" odbędzie się nie jesienią jak dotychczas, lecz na wiosnę w dniach między 18—25 maja r. b.

Inowacja ta ma wielkie znaczenie, gdyż pozwoli wyzyskać pogodną zazwyczaj u nas wiosnę, przez co Liga Obrony Powietrznej i Przeciwgazowej będzie mogła zorganizować więcej imprez na świeżem powietrzu niż zazwyczaj.

Komitet Stołeczny L. O. P. P. prowadzi już wytężone prace przygotowawcze nad zorganizowaniem „VII Tygodnia Lotniczo - Gazowego" w stolicy, który zapowiada się imponująco. Odbędzie się szereg imprez lotniczych na polu Mokotowskiem, pokazów publicznych z obrony przeciwgazowej, loty pasażerskie, pochody propagandowe, akademje i t. p. i t. p.

Redaktor naczelny: Dr. Juljan KOŁOMYJSKI. Red. odpowiedzialny: WACŁAW GRABOWSKI. Wydawca: DOM PRASY KATOLICKIEJ, sp. z o. o.

Drukarnia „Domu Prasy Katolickiej". Krak. Przedm. 71.